Nr. 214. Rok XXVII. Lwów, czwartek 21 września 1922. Należytość pocztowa opłacona w gotówce.

Ceny prenumeraty:
We Lwowie
bez doręczenia do domu
miesi-
z dosta
z przesy.
Za granic

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego numeru we Lwowie i na prowincji: 80 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Lwów, ul. Zimorowicza 11-13. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.000.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego". Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

559 Kraków Biblioteka Jagiellońska

Wyborcy! Kontrolujcie w komisjach okręgowych, czy jesteście wpisani na listach wyborczych.

Chodzenie po krach.

Świetne zwycięstwo Kemala-Paszy, który, zadając kłam legendzie o zupełnym moralnym rozstroju narodu tureckiego i jego niezdolności do odrodzenia, zgotował druzgocącą klęskę armji greckiej, walczącej pod protektoratem Lloyd George'a, wytworzyło w Europie sytuację w wysokim stopniu drażliwą i niebezpieczną. Kemal-pasza, wyzyskując odniesiony sukces, przygotowuje podobno marsz na Konstantynopol i Adrjanopol i zamierza obsadzić całą Trację. Te plany jego wywołały zaniepokojenie w Belgradzie, a wprost popłoch w Atenach i w Londynie. Rząd angielski, wierny polityce Lloyd George'a, dąży za wszelką cenę do umiędzynarodowienia cieśnin i do położenia w tej czy innej formie ręki na Konstantynopolu. Czy to będzie pseudo-samoistny rząd sułtana pod kontrolą międzynarodową, czy też pseudo-samoistny rząd grecki pod kontrolą angielską, to jest już sprawa drugorzędna. Osiedlenie się jednak w Konstantynopolu naprawdę samodzielnego i regeneracyjnemi dążnościami ożywionego rządu angorskiego byłoby dla Anglji ciosem, do którego Lloyd George żadną miarą nie chce dopuścić. Oznaczałoby to bowiem silne ścieśnienie hegemonji angielskiej na Morzu Śródziemnem, utratę wpływów w Małej Azji zagrożenie z trudem zdobytego stanu posiadania w Mezopotamji.

Sytuacja doszła do takiego napięcia, że gabinet angielski zupełnie poważnie zastanawia się nad wypowiedzeniem wojny Kemalistom. Tu jednakże występują na jaw słabe strony organizacji imperium wielko-brytyjskiego. Opinja dominjów angielskich jest stanowczo rozbieżna z zapatrywaniem polityków londyńskich. Rządy Kanady i Południowej Afryki odnoszą się do planów wojennych bardzo sceptycznie. Rada Państwowa indyjska wprost jest przeciwna całej awanturze, wskazując słusznie na wrzenie, jakie wojna Anglji z Turcją wywołałaby wśród ogromnych mas mahometańskich poddanych angielskich.

Wojownicze zamiary angielskie napotykają jednak na opór nie tylko w łonie własnego imperium, ale także wśród członków niedawnej koalicji. Że Francja, dążąca do rewizji traktatu w Sevres na korzyść Turcji, nie opowie się po stronie Anglji, to było oddawna wiadome. Obecnie jednak przybył Francji silny sekundant w postaci Włoch, które, obawiając się zbytniego zaszachowania swego wpływu na Morzu Śródziemnem, zdeklarowały się stanowczo przeciw planom londyńskim. Wobec tego Anglja, pragnąc znaleźć gdzieindziej oparcie, a zarazem narzędzie do wybierania dla siebie kasztanów z ognia, chciałaby podjudzić przeciw Turcji Jugosławję i Rumunję. W ten sposób pożar Smyrny mógłby z łatwością objąć cały Bałkan, a nawet sięgnąć w głąb Europy Środkowej. A gdyby się to stało, wtedy już niezbyt nawet silny wiatr polityczny wystarczyłby, aby cała Europa, najpierw środkowa i wschodnia, a potem i zachodnia stanęła w płomieniach.

Tu jest właśnie punkt, w którym sprawy Bliskiego Wschodu stykają się ze sprawami polskiemi. I właśnie nieszczęście chce, że w tak bardzo krytycznym momencie ster naszej polityki zagranicznej spoczywa w rękach inżyniera meljoracyjnego p. Narutowicza, który nie tylko w sprawach tych żadnego niema doświadczenia, bo postarzał się, nie mając z niemi nic do czynienia, ale nadto a priori jest raczej ministrem spraw zagranicznych Belwederu, aniżeli Polski, a tem samem staje się narzędziem polityki p. Askenazego, który wydaje się być mózgiem dyplomatycznym i inspiratorem Belwederu.

Że polityka askenazyjsko-belwederska nie idzie ściśle po linji nie tylko polskiej racji stanu, ale nawet polskiej polityki oficjalnej, traktatowej, że stara się ją sprowadzić na tory „samodzielności", która jest w gruncie rzeczy dążeniem do odseparowania się od Francji i do zbliżenia się do Anglji i Niemiec — o tem wiemy dobrze. Wiemy również, że niebrak w Polsce ludzi, niestety jeszcze ciągle bardzo wpływowych, których pokój nudzi i nuży, którzy się dobrze czują tylko w atmosferze wojny, tem bardziej, że nie porzucili jeszcze swych niezrealizowanych i fatalnie zbankrutowanych snów o rozgromieniu Rosji i odparciu jej do etnograficznych granic.

W tych warunkach słusznie obawiać się można, że elementy niepożądane w naszej polityce zagranicznej, a w szczególności jej pierwiastki askenazyjskie, będą usiłowały nakłonić p. Narutowicza, aby w rozgrywającej się obecnie wielkiej międzynarodowej partji szachów stanął po stronie angielskiej, zamiast sekundować wiernie Francji, jakby nakazywał rozum stanu i obowiązek sojusznika. Bo wtedy najpierw germanofilski kierunek polityki angielskiej doznałby znakomitego poparcia, a nadto, gdyby raz na Bałkanie zaczęła się na dobre wojenka, to kto wie, możeby ta „dziwna pani" poprowadziła kolorowych ułanów daleko, bardzo daleko, może aż do Kijowa!

Że polityka askenazyjsko-belwederska robiła już bardzo wyraźne próby nastrojenia naszej lutni politycznej na kamerton nie francuski, ale angielski, tego mieliśmy świeże dowody. Z racji podróży p. Naczelnika Państwa do Bukaresztu prasa belwederska zapowiadała, że podróż ta będzie miała ogromne doniosłe znaczenie, że przyczyni się do stworzenia nowego ugrupowania politycznego w środkowej Europie. Robiono przytem bardzo przejrzyste aluzje do tego, że Małą Ententę i jej związek z Polską należy rozbić, że należy w to miejsce stworzyć antirosyjski i anticzeski, a tem samem germanofilski blok polsko-rumuńsko-węgierski, któryby się przeciwstawił zbyt rusofilskiemu blokowi czesko - jugosłowiańskiemu. Tendencje te zresztą w sposób niedźwiedziowato niezgrabny zdradził jeden z mniej sprytnych beniaminków Belwederu, prawdziwe l'enfant terrible koterji, ludowcowy „mąż stanu" p. Dąbski, który z właściwym sobie taktem na śniadaniu wydanem przez ministra Narutowicza dla publicystów jugosłowiańskich doradzał, aby Polska i Jugosławja wyzbyły się czeskiego faktora. Oczywiście rozbicie „Małej Ententy" powitanoby na Downing Street z niemałą radością, jako poważne sparaliżowanie wpływów Francji na kontynencie.

Na szczęście po powrocie p. Naczelnika Państwa z Bukaresztu, w prasie belwederskiej nastrój zmienił się nieco na korzyść Małej Ententy. Oczywiście, co tam sobie w Sinaja w cztery oczy mówili pp. Narutowicz i Duca, a raczej o czem ten pierwszy dowiedział się od drugiego, tego wiedzieć nie możemy. Wrażenie ogólne jednak jest takie, że koterja belwederska wróciła z wycieczki do pięknej rezydencji letniej króla rumuńskiego z minami nieco kwaśnemi, że w szczególności dumne plany przefasonowania polityki polskiej w stosunku do Małej Ententy i nadania jej kroju więcej madziarsko-pikantnego spełzły na niczem. Pośrednie potwierdzenie tego domysłu znajdujemy w toastowych wynurzeniach króla Ferdynanda. Podczas gdy p. Naczelnik Państwa Polskiego nastroił swą mowę na niezwykle wysoki djapazon uczuciowy i poetycki, posuwając się aż do ryzykownej nieco metafory o „jednym narodzie o dwóch sztandarach narodowych, zajmujących obszar od morza Bałtyckiego do morza Czarnego", król rumuński był w swych wylewach sercowych znacznie powściągliwszy, dając do poznania, że miłość jego dla Polski nie przekracza granic interesu rumuńskiego. Interes zaś ten widzi król Ferdynand na obecną dobę w stanowczem pragnieniu utrzymania pokoju. Wprawdzie i p. Naczelnik Państwa dawał wyraz swym tendencjom pokojowym, ale w sposób o wiele mniej silny, bo nieco mglisty i abstrakcyjny. Mówił mianowicie o „pokoju opartym na sprawiedliwości, o pokoju, w którym prawo gwarantowałoby wolność". Natomiast jego królewski gospodarz podkreślając aż trzykrotnie ważność pokoju, zaznaczył przytem, że musi on się opierać na zasadzie poszanowania traktatów. Oczywiście traktat, który przedewszystkiem jest ważny dla Rumunji, to traktat zawarty z Węgrami w Trianon, a następnie traktaty, które włączyły ją w sfery Małej Ententy.

Jeśli zatem ze strony polskiej były jakie usiłowania zwrócenia Rumunji na tory orjentacji węgierskiej i anticzeskiej, to mowa króla rumuńskiego świadczyłaby, że propozycje te spotkały się w Sinaja z odmową. W ten sposób wygrałaby sprawa pokoju i polityka Francji, natomiast poniosłaby porażkę polityka Lloyd George'a, Belwederu i p. Askenazego.

Jeżeli istotnie taki był wynik politycznych narad w Sinaja, to możemy być z podróży p. Naczelnika Państwa do Rumunji zupełnie zadowoleni. Podróż ta w takim razie byłaby tylko aktem kurtuazji, mającym na celu bardzo pożądane umocnienie serdecznemi węzłami polsko-rumuńskiego przymierza obronnego. Natomiast nie wynikłoby z niej to, czego bardzo obawiała się polska opinja narodowa, to jest nadanie temu przymierzu charakteru zaczepnego — z ostrzem skierowanem przeciwko Rosji i Czechom, a pośrednio przeciw Francji.

Opinja ta musi czuwać również, aby w obecnym wielkim konflikcie międzynarodowym Polska stanęła otwarcie i stanowczo po stronie Francji i po stronie pokoju. Skierowanie bowiem polityki naszej na tory imperjalistycznych planów Anglji i ryzyka wojennego byłoby zasadniczym błędem, który już w niedalekiej przyszłości musielibyśmy ciężko odpokutować. Mamy przed sobą drogę jasną i prostą, a jest nią droga wskazana przez sojusz z Francją. Na chodzenie po krach Polska stanowczo nie może sobie pozwolić. (—)

Projekt autonomji Wschodniej Małopolski odesłany do komisji.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 września. Konwent seniorów zebrał się dziś o godzinie 12 i naznaczył porządek obrad Sejmu w obecnej sesji.

Rząd przedłożone przez siebie sprawy podzielił na trzy kategorje: konieczne, bardzo potrzebne i potrzebne. Do pierwszej kategorji zaliczono ustawę o samorządzie dla 3 województw Wschodniej Małopolski.

Poseł Dr. St. Glabiński oświadcza, że na tę ustawę klub jego się nie zgadza oraz na formę wniosku nagłego, w której to formie sprawę tę rząd przedstawił Sejmowi. Natomiast niema nic przeciwko temu, ażeby w pierwszem czytaniu ustawa odesłana została do komisji i ażeby komisja zastosowała się do kierowniczej uchwały Sejmu, która wzywała rząd do przedłożenia ustawy o samorządzie dla całej Polski z uwzględnieniem naturalnych potrzeb poszczególnych dzielnic i specjalnych warunków w tych województwach, w których ludność polska znajduje się w mniejszości.

Konwent seniorów przychylił się do tego żądania oraz aby sprawa ta została wniesiona na posiedzenie w zwykłej formie przedłożenia rządowego, poczem bez dyskusji odeśle się ją do komisji konstytucyjnej

Przegląd polityczny.

JESZCZE O WNIOSKU PROF. MURRAY'A

Depesze Polskiej Ajencji Telegraficznej przedstawiły opinji naszego społeczeństwa wnioski prof. Murray'a w świetle niezupełnie właściwem a depesze dyktowane przez p. Askenazego korespondentowi belwederskiego „Kuriera Porannego“ w Genewie, miały również na celu raczej robienie reklamy temuż p. Askenazemu, oraz formowanie nieprzychylnej opinji o przedstawicielu Czechosłowacji min. Beneszu, niż trafne oświetlenie sprawy.

Otóż wniosek ten, jak wiadomo, składał się z 5 punktów. Z tych dwa, ti. drugi (który zalecał „w wypadkach różnicy interpretacji przy stosowaniu traktatu, odwoływanie się do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości“, stwarzając w ten sposób większą ilość uprawnionych do wdawania się w stosunki wewnętrzne państw) oraz trzeci (który w pewnych razach upoważniał Ligę Narodów do mianowania stałego przedstawiciela dla opieki nad mniejszościami) nie były do przyjęcia. Natomiast punkt piąty wniosku wyrażał nadzieję, iż państwa, nie mające żadnych wobec Ligi zobowiązań, zastosują do swoich mniejszości narodowych zasady, które innym państwom narzuciły traktaty pokojowe. Dążeniem tego wniosku jest usunięcie podziału na państwa suwerenne całkowicie, w których sprawy wewnętrzne nikt nie miał prawa się wtrącać i na państwa w suwerenności swej ograniczone, obowiązane do znoszenia interwencji Ligi Narodów, na zasadzie narzuconych im traktatów o mniejszościach. Punkt czwarty, który szczególnie podobał się przedstawicielom Czechosłowacji, przypominał mniejszościom narodowościowym, że mają one nietylko prawa, ale i obowiązki, że przeto powinny współdziałać, jako lojalni obywatele, z państwem do którego należą.

Słusznie przeto „Gazeta Warszawska“ pisze:

Zauważyć musimy, że wniosek Murray'a bynajmniej nie jest tak dla nas zasadniczo nie do przyjęcia, jak to się wydaje z depeszy P. A. T., opisującej polemikę delegata polskiego, prof. Askenazego, prowadzoną w tonie arogancko-rozdrażnionym. Bynajmniej nie tylko dla przypochlebienia się Anglikom, jak utrzymuje „Kurjer Poranny“, p. Benesz oklaskiwał przemówienie Murray'a. I nie bez racji też krakowski „Czas“ przed paroma dniami pisał, że przyjęcie wniosku prof. Murray'a „będzie stanowiło niewątpliwie wielki postęp naprzód“.

„Jak wiadomo wszystko co we wniosku prof. Murray'a mogło doprowadzić do niepożądanych następstw (a więc brzmienie punktu drugiego, oraz punkt trzeci), zostało w podkomisji usunięte.

Prasa czeska omawiając wystąpienie prof. Murray'a, podkreśla z uznaniem zasadę postawioną przez niego w referacie, iż zadaniem Ligi Narodów jest nietylko ochrona mniejszości, ale przedewszystkiem zmuszenie ich do lojalności wobec państw, do których należą. Dalej stwierdza, iż w ten sposób Liga Narodów udzieliła w Genewie dobrej nauczki mniejszościom, a raczej ich zawodowym agitatorom, którzy dla swej zbrodniczej akcji nadużywają imienia Ligi.

LOUCHER W MIEJSCE DUBOIS'A.

Paryż. (AW.) „Chicago Tribune“ potwierdza wiadomość, że Loucher weidzie do komisji reparacyjnej w mieisce Dubois'a. Pismo to stwierdza, że zamianowanie Louchera członkiem komisii reparacyjnej wprowadza przewrót w całej polityce reparacyjnej Francii. Punktem ciężkości te polityki staną się obecnie dostawy rzeczowe. Pojawienie się Louchera w komisji reparacyjnej wyjaśnia uwidaczniającą się teraz coraz wyraźniej tendencję gospodarczej współpracy Francii z Niemcami.

KRYTYCZNE POŁOŻENIE W BUŁGARJI.

Londyn. (AW.) Położenie w Bułgarji ocenia się tu jako krytyczne, gdyż ruch narodowy przybrał już takie formy, iż rząd może się okazać wobec niego zbyt słaby, tembardziej, że rozbrojenia w Bułgarji nie przeprowadzono jeszcze w zupełności, a stronnictwa wojskowe stojące na czele ruchu narodowego są podobne w posiadaniu magazynów broni, wystarczających do uzbrojenia 6 dywizji. Siła to w połączeniu z Kemalistami zagrażałaby całemu Bałkanowi i wywołałyby natychmiastową reakcję ze strony Serbji.

VENIZELOS W PARYŻU.

Paryż. (AW.) Wyjazd Venizelosa do Paryża komentują tu jako pierwszy krok w drodze do jego powrotu do życia politycznego, jakkolwiek b. premier zdecydowany jest nie brać udziału w kyciu politycznem.

Paryż. (AW.) Dzienniki przynoszą wiadomość, z Londynu, że angielska Rada gabinetowa wydała rozkaz przygotowania części załogi egipskiej, celem przetransportowania jej do Konstantynopola.

„CARMEN“

Wytwórnia farb artystyczn. olejnych artystyczn. mal.
W. Maślanka i Inż. R. Kawecki
poleca: farby art. olejne sporządzone z najprzedniejszego surowca w sposób fachowy, nie czernieją i nie pękają, pierwszej jakości gruntowane tektury i płótna dla celów art. malarskich — jakoteż wszelkiego rodzaju płyny malarskie. Bezinteresowna porada fachowa w technicznem użyciu farb art. olejnych (jak, czem i na czem malować).
Fabryka i sprzedaż: Lwów, Wronowska 4.
4214 II

Klęska Lloyd Gerge'a.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 września. W tutejszych kołach dyplomatycznych wielkie wrażenie zrobiła wiadomość o klęsce L. George'a. Dzięki wiadomościom prasy niemieckiej okazuje się obecnie, że L. George spodziewał się odmownej odpowiedzi ze strony Francji i Włoch w sprawie zbrojnej interwencji w Turcji. Dążył jednak do stworzenia t. zw. bloku bałkańskiego. Obecnie i te rachuby zawiodły, tak, że L. George pozostał osamotniony, bo także i w Anglii odzywa się opozycja przeciwko jego antyfrancuskiej polityce.

Bardzo przykre wrażenie sprawia kampanja prasy angielskiej i niemieckiej przeciwko rzekomym okrucieństwom tureckim.

Klęska L. George'a na Wschodzie może spowodować poważne następstwa w dziedzinie polityki kontynentalnej.

Paryż. (PAT.) „Petit Parisien“ donosi, że gabinety bukareszteński i belgradzki odpowiedziały na zaproszenie gabinetu angielskiego w sprawie wzięcia udziału w obronie cieśnin, że ani Bukareszt, ani Belgrad nie zamierza obecnie podejmować akcji, której korzyści nie byłyby zupełnie widoczne.

Paryż. (AW.) Prasa francuska jednomyślnie stwierdza, że końcowy zwrot angielskiej noty o krokach wojskowych przeciw Kemalowi sprzeczny jest z duchem i brzmieniem dawnych postanowień aliantów, jakoteż niebezpieczny dla Anglji oraz jej sprzymierzeńców wobec ciężkiego położenia na bliskim wschodzie. Polityka taka skazana jest na niepowodzenie i wywołać może raczej przeciwyn skutek t. j. ogólne powstanie ludności muzułmańskiej. Anglicy nie są, zdaniem prasy francuskiej, w stanie dostarczyć dostatecznej ilości sił zbrojnych.

„Petit Parisien“ przypominając, że Anglia doradzała stale Francji umiarkowanie, gdy chodziło o obszary Ruhr, wskazuje, że obecnie to samo uczynić musi Francia w odniesieniu do kwestji tureckiej. Zdaniem tego dziennika, należy się obawiać sojuszu turecko-bolszewickiego, który musiałby prędzej czy później wywołać nową wojnę na bliskim wschodzie, a następnie w całej Europie. Pisma francuskie apelują do przyjaźni i rozsądku angielskiego narodu, które winny go wstrzymać przed postawieniem niebezpiecznych kroków. Równocześnie akcentują pisma francuskie konieczność prowadzenia wspólnej polityki anglo-francuskiej.

Paryż. (AW.) Wypadki na bliskim wschodzie przybierają charakter coraz bardziej poważny. Niektóre dzienniki angielskie stwierdzają, że od r. 1914 sytuacja ani razu nie była tak ciężką i trudną jak obecnie. Francuskie koła polityczne nie podzielają tego poglądu, uważając go za przesadny; obawiają się natomiast możliwości przeniesienia punktu ciężkości spraw politycznych z Europy na Azję i odwleczenia spraw reparacyjnych, na czem Niemcom tak bardzo zależy. Niebezpieczeństwo to groźne jest nie bezpośrednio, lecz na dalszą metę, niemniej jednak jest poważne. Dlatego konieczna jest jednomyślność aliantów w sprawach wschodnich. W sprawie cieśnin Francia zajmuje stanowisko identyczne z Wielką Brytanją.

Paryż. (PAT.) Havas. Rząd francuski nie otrzymał żadnego potwierdzenia co do komunikatu ogłoszonego przez Reutera w sobotę. Poincare przyjmie dzisiaj ambasadora angielskiego Hardinga. O ile ambasador angielski przedstawi projekt domagający się współdziałania wojsk państw sprzymierzonych, to Francja na taki projekt nie zgodzi się. W istocie Poincare przesłał do Londynu zawiadomienie w którem jasno przedstawił zapatrywania Francji na całokształt problemu wschodniego. Przyczem zaznaczył zgodę Francji na utrzymanie neutralności cieśnin oraz przypomniał, że francuski komisarz przyłączył się do kroku komisarza państw sprzymierzonych, które miały na celu powiadomienie Kemala paszy o wspólnej decyzji sprzymierzonych. Poincare jest zdania, że obecne zarządzenia są wystarczające a wysłanie posiłków wojskowych zaostrzyłoby tylko konflikt. Francja nie weźmie na siebie odpowiedzialności za zarządzenia wojskowe i ostatnio wycofała swoje bateryj z Kanaku. Francja będzie w dalszym ciągu działała w kierunku pojednawczym i jest przekonana, że większe skutki można osiągnąć drogą rokowań dyplomatycznych. Włochy wyraziły identyczne przekonania zgodne z polityką francuską. Ninczicz, który wyjechał do Londynu oświadczył, że Jugosławja zainteresowana jest przedewszystkiem sprawami łączącymi się z traktatem w Neuille. Sprawy, które obejmuje traktat serbski pozostawia państwom sprzymierzonym. Jest rzeczą niedopuszczalną, aby Grecja była powołaną do obrony cieśnin. Jest rzeczą mało prawdopodobną, aby interwencja wojskowa mogła przyjść do skutku. Francja nie przyłączy się do tego kroku i będzie w dalszym ciągu prowadziła akcję pojednawczą. Gen. angielski Townhead, który wczoraj wieczorem konferował z Poincar'em, oświadczył swą zgodę na politykę Francji względem Turków.

Paryż. (PAT.) Wolff. „Liberte“ pisze; To czego rząd angielski domaga się od sojuszników, jest wojskowem przedsięwzięciem na Wschodzie przeciwko mocarstwu muzułmańskiemu. Należy się zastanowić czy jest to rozumnem i czy odpowiada naszym interesom oraz interesom Europy. Należy przedewszystkiem rozważyć wrażenie, jakie to przedsięwzięcie wywrze w Syrji i w Marokko, oraz wziąć pod uwagę dalsze ewentualne komplikacje. Anglja zdaje się liczyć na interwencję Rumunji, gdyby jednak Rumunja posunęła się nad Bosfor, wówczas mogłaby Rosja skorzystać z tej okazji i zagarnąć Bessarabję. Lecz jest to tylko częścią zawikłań, które mogą wyniknąć. To samo jednak wystarcza, aby na wojenne podżegania z Londynu dać zimną odpowiedź.

Londyn. (AW.) W kołach zbliżonych do rządu angielskiego podana w sobotę przez biuro Reutera wiadomość o stanowisku rządu wywołała naogół zdziwienie. Pisma wskazują na nieprzychylne przyjęcie apelu brytyjskiego we Francji. „Daily Mail“ dowodzi, że opinia angielska przyjęła również nieprzychylnie apel rządu. Ludność obawia się ciężkiej i kosztownej wojny. Próby sprowokowania Bułgarji przez aljantów budzą szczególne niezadowolenie, wskazuje się przytem na to, że wojna rozszerzyłaby się w ten sposób na cały Bałkan. Apel rządu angielskiego do dominiów o wysłanie woisk kontyngentowych do Turcji wywołał powszechne osłupienie. Podobno południowa Afryka i Kanada przyjęły ten apel rządu bardzo chłodno. Wezwanie Greków do skutecznej obrony strefy neutralnej uważają tu za równoznaczne z jawnem opowiedzeniem się za Grecią, co gotowe wywołać najgorszy skutek na Mahometan, Indji i Egiptu. Panuje tu ogólne przekonanie, że należy uniknąć nowej i niepotrzebnej wojny. „Times“ pisze, że oficjalne wiadomości o zachowaniu się Anglji w sprawach bliskiego wschodu pochodzą z biura L. Geogre'a i przysyłane są bez poprzedniej zgody ministra spraw zagranicznych. Charakterystyczne, że prasa angielska przyznaje, że dzięki zarządzeniom Francii zdołano conajmniej odroczyć nową wielką wojnę.

Londyn. (AW.) Rząd angielski otrzymał od Kemala-Paszy telegram z oświadczeniem, że nie uważa on Anglji za swego nieprzyjaciela. Kemal daje do poznania, że gotów jest pertraktować w sprawie pokoju. Natomiast z głównej kwatery Kemala, nadchodzą wiadomości, że wojska tureckie w sile 5-ciu dywizji zaczęły się dalej posuwać w kierunku na Ismith. Turecki sąd wojenny w Szmyrnie zasądził na śmierć greckiego metropolitę. Wyrok został wykonany.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina: Według doniesienia do pism tutejszych z Londynu, nadeszła tam depesza z głównej kwatery wojsk kemalistycznych z wiadomością o rozpoczęciu przez 4—5 dywizji kemalistycznych ofenzywy w kierunku Ismidu.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Rzymu: Do „Corriere della Sera“ nadeszła z Aten wiadomość, iż turecki sąd wojenny w Smyrnie zasądził na śmierć metropolitę greckiego Chryzostomosa, jako sprawcę rzezi w r. 1919. Został on stracony, a zwłoki jego wydano żołnierzom, którzy się nad niemi pastwili.

Londyn. (AW.) Z Sydney telegrafują, że australijski prezydent ministrów upoważnił delegata swego rządu przy Lidze Narodów do interwencji w tym duchu, aby sprawy blizkiego Wschodu załatwione zostały w drodze pokojowej.

Londyn. (PAT.) Biuro Reutera oświadcza, że rząd rumuński nie uczynił jeszcze stanowczego oświadczenia co do swojej polityki. Istnieje jednak przypuszczenie, że Rumunja zgadza się w zupełności z polityką rządu angielskiego w sprawie Konstantynopola i cieśnin. Wobec tego, że jedyne połączenie Rumunji z aljantami idzie przez Morze Marmara i Dardanele, posiada Rumunja żywotny interes w utrzymaniu wolności cieśnin.

Londyn. (PAT.) Według doniesień dzienników z Konstantynopola, tamtejszy dziennik „Axam“ w artykule inspirowanym pisze, że Kemaliści nie naruszą obecnie strefy neutralnej, jednakże aljanci muszą im dać pokój jakiego żądają. W przeciwnym razie pewną jest wojna z aljantami.

SEJM

Warszawa. (Tel. wł.) 19 września. Dzisiejsze posiedzenie sejmowe trwało godzinę. Zainteresowanie minimalne. Wszystkie sprawy odesłano prawie bez dyskusji do komisyi. Również w ten sposób załatwiono sprawę o samorządzie dla Wschodniej Małopolski.

Z wniosków skarbowych odesłano sprawę wyrównania polskiej jednostki skarbowej ze złotym frankiem, ustawę o 8 proc. pożyczce złotej, uchwałę o dalszej pożyczce skarbowej na pokrycie niedoborów w wysokości 370 milionów.

Sejm załatwił ostatecznie tylko ustawę wodną oraz zezwolił miastu Chrzanów na zaciągnięcie pożyczki 200 miljonów marek na budowę gimnazium.

Następne posiedzenie we czwartek, na którem minister skarbu wygłosi swoje expose.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odesłano do komisji w pierwszem czytaniu projekt ustawy o ratyfikacji poprawek do niektórych artykułów statutu o Lidze Narodów, ustawę o ratyfikacji konwencji pocztowej, podpisanej w Madrycie 30 października 1920 r., ustawę o budowie portu w Gdyni, ustawę uzupełniającą ustawę z 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej oraz ustawę o rozszerzeniu zakresu działania ustawy z 29 lipca 1921 r. o przeznaczeniu terenów za Cytadelą pod budowę domów. Marszałek zawiadomił następnie o mianowaniu dra Kumanieckiego ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego, oraz dr. Raczyńskiego ministrem rolnictwa i dóbr państwowych. Pos. Kędzior przedstawił następnie sprawozdanie komisji wodnej o ustawie wodnej. Mówca zaznaczył, że uchwalenie ustawy wodnej nie jest rzeczą konieczną i pilną, tembardziej, że b. dzielnica rosyjska nie posiada wcale ustawy wodnej. Za podstawę prac przyjęto ustawę pruską i projekt nowej ustawy galicyjskiej z pewnemi zmianami.

Kierownik min. robót publicznych Rybczyński oświadcza, że komisja miała przed sobą dwa projekty: projekt podkomisji i projekt rządowy, które to projekty w głównych zarysach niewiele się różniły. Różnice polegały w tem, że projekt rządowy nieco szerzej ujmował zasadę publiczności wód, czyli że wykazał większe odstępstwo od ustawy niemieckiej. Istniejące różnice zostały w większej części podczas obrad komisji wyrównane. W imieniu rządu minister prosi o uchwalenie ustawy bez zmian. Ustawę przyjęto bez dyskusji w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po sprawozdaniu pos. Tabaczyńskiego uchwalono ustawę zezwalającą reprezentacji powiatu chrzanowskiego na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 200 miljonów marek na rozszerzenie budynku gimnazjalnego w Chrzanowie. Ustawę o samorządzie dla województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego przekazano do komisji. Marszałek odczytał szereg nagłych wniosków, przedewszystkiem związanych z projektami odnośnych ustaw, zaznaczając, że ponieważ w przyszły wtorek Sejm kończy swoje czynności, dzisiejsze posiedzenie uważać będzie za pierwsze czytanie tych ustaw. Do Komisji odesłano wniosek nagły pos. Kiernika w sprawie utworzenia funduszu pożyczkowego dla zasilania spółdzielni rolniczych PSL., wniosek nagły w sprawie czasowego ustanowienia wspólnych organizacji samorządowych w województwach krakowskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem. Wniosek ten obejmuje odpowiednią ustawę, która w art. 1 mówi, że organizacje te, a mianowicie krajowe biuro drogowe, biuro melioracyjne, patronat spółek rolniczych itp. mają podlegać wydziałowi wojewódzkiemu we Lwowie. Dalej odesłano do komisji wniosek PSL. w sprawie zmiany ustawy o pobieraniu na obszarze Galicji opłat szynkarskich, wniosek posłów Żuławskiego i Anusza, dwa wnioski w sprawie kompetencji sądów pokoju, wniosek pos. Marka w sprawie nieprawidłowego obliczania emerytury dla pracowników państwowych. Wreszcie pos. Sosiński zgłosił wniosek nagły na G. Śląsku. Również odesłano do komisji wniosek Wyzwolenia w sprawie praw obowiązujących w b. zaborze rosyjskim w przedmiocie komasacji gruntów oraz wniosek pos. Gdyka w przedmiocie wzmagającej się ostatnio drożyzny. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w czwartek dnia 21 bm. o godz. 9-ej rano.

INTERPELACJA Z. L. N.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 września. Klub sejmowy Z. L. N. wniósł dziś do laski marszałkowskiej interpelację z powodu zatrzymania w służbie państwowej urzędników i nauczycieli, nie będących poddanymi Państwa Polskiego a zachowujących się wrogo wobec niego.

POSIEDZENIE POSŁÓW WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 września. Po posiedzeniu Sejmu odbyło się posiedzenie posłów Wschodniej Małopolski z udziałem p. Nowaka. Obradowano nad sprawami Wschodniej Małopolski. Obrady uznano za poufne.

KANDYDACI Z LISTY NARODOWEJ DO SENATU.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 września. Na liście bloku narodowego do Senatu kandydują między innymi byli ministrowie Skirmunt i Michalski.

Kemal-Pasza niechce rokować bez Cziczerina.

Berlin. (AW.) Kemal-Pasza zawiadomił rząd sowiecki, że Angora stoi na gruncie umowy z dnia 16 marca 1921, zawartej między rządem Angory a Moskwą, która przewiduje między innymi, że rząd Angory nie rozpocznie rokowań z mocarstwami zachodniemi, o ile Rosja nie zostanie uznana za czynnik równorzędny w Europie. Kemal-Pasza nie chce rokować bez Cziczerina, z tego powodu Cziczerin skrócił swój pobyt w Berlinie i wraca do Moskwy.

Berlin. (AW.) Wedle wiadomości z Londynu, Kemal-Pasza wystosował notę do Cziczerina, w której oświadcza, że stojąc na gruncie układu z Moskwą, życzy sobie udziału Rosji w nadchodzących rokowaniach w sprawie bliskiego wschodu. Nota wywołała w Londynie ogromną senzację, tem więcej, że z wielu stron nadchodzą wiadomości o wojennych przygotowaniach rządu sowietów. Rewolucyjny rząd w Moskwie odbył onegdaj nadzwyczajne posiedzenie pod przewodnictwem Trockiego. Co do uchwał tam zapadłych zapewniają, że sowiety skierują wszelkie wojska republiki kaukaskiej oraz 3 stojące na Kaukazie dywizje armji czerwonej, jakoteż bolszewicką flotę czarnomorską na granicę turecką. Kamieniew udał się już na czele korpusu wojska na Kaukaz i usadowił się na granicy tureckiej, by ewentualnie przyjść z pomocą Kemalowi-Paszy na wypadek wymarszu na Konstantynopol.

Rozbijanie Małej Ententy.

Warszawa. (AW.) Minister pełnomocny p. Targowski udzielił przedstawicielowi „Ajencji Wschodniej“ szeregu informacji na temat podróży Naczelnika Państwa do Rumunji. P. Targowski stwierdza wielką doniosłość tej podróży, gdyż aczkolwiek kooperacja polityczna Polski i Rumunji datuje się od pierwszych chwil wskrzeszenia Rzpltej, jednak wartość osobistego zbliżenia i porozumienia jest znaną. Dlatego natychmiast po wizycie Naczelnika Państwa w Paryżu przygotowywano się do podróży do Bukaresztu, a nim głowy obu państw zetknęły się osobiście, zaznaczała się na gruncie międzynarodowym współpraca ministrów zagranicznych obu państw. W sprawie stanowiska konferencji w Synai wobec małej ententy, pogłoski jakoby istniała antyteza między sojuszem polsko-rumuńskim a sojuszem między poszczególnymi państwami małej ententy, są nieścisłe. Serdeczne stosunki polsko-rumuńskie tłumaczą się wspólnością interesów już choćby ze względów terytorjalnych. Równolegle z tem Jugosławja i Czechy zacieśniają obecnie swe związki na gruncie najbardziej te państwa obchodzącego problemu politycznego środkowej Europy.

Mała ententa jako jednolity układ 3 państw, nie istnieje, podobnie jak nie ma układu między Polską a trzema państwami małej ententy. Porozumienie państw sprzymierzonych Europy Środkowej składa się z szeregu umów i uwidacznia się w miarę potrzeby coraz bardziej. Każde z tych państw dokładnie wie o układach obowiązujących jego sojusznika w stosunku do innych. I Polska pogłębiając swój sojusz z Rumunją bierze pod uwagę równoczesny sojusz rumuńsko-jugosłowiański i jugosłowiańsko-czeski, Rumunja zaś sojusz, łączący Polskę z Francją. Na zapytanie co do prawdziwości pogłosek o istnieniu „junctim“ między Galicją Wschodnią a Besarabją, p. Targowski oświadczył, że wiadomość ta jest zupełnie błędną. Obie wymienione sprawy, aczkolwiek ważne dla każdego z państw, mają różnorodny charakter i uniemożliwiają ustalenia „junctim“.

Minister zapewnia, że Rumunja podziela całkowicie polski punkt widzenia w Małopolsce Wschodniej już choćby ze względu na utrzymanie wspólnej granicy, co jest elementarną podstawą sojuszu.

Ten wspólny punkt widzenia polsko-rumuński znajdzie zapewne poparcie małej ententy, celem niedopuszczenia sztucznego rozdmuchiwania sporów narodowych w Europie środkowej. W sprawie konfliktu grecko-tureckiego i stosunku Polski i Rumunji do tej sprawy p. Targowski oświadczył, że jednomyślność poglądów obu państw streszcza się w postulacie utrzymania wolności cieśnin.

P. Narutowicz o polskiej polityce zagranicznej.

Wiedeń. (PAT.) Polski min. spraw zagr. p. Narutowicz przed swoim wyjazdem z Rumunji oświadczył redaktorowi „W. A. Ztg.“ co następuje: Polityka Polski w stosunku do Austrji wychodzi z tego założenia, że Austrja musi zachować swoją niezawisłość. Wszelkie wiadomości jakoby Polska ogłosiła swoje desinteressement w sprawach austrjackich są nieprawdziwe. Polska jest gotowa w miarę swoich sił ulżyć ciężkiemu położeniu Austrji przez dostarczenie środków żywnościowych. Rokowania polsko-austrjackie w sprawie traktatu handlowego mają przebieg pomyślny i wkrótce dobiegną końca. W sprawie polskiej polityki zagranicznej oświadczył p. Narutowicz, że jest ona już tak ustalona, iż nie może być mowy o żadnych zmianach zasadniczych. Chodzić może najwyżej o kwestje taktyczne, lecz nie o istotną zmianę kursu. Polska żywi tendencje wyłącznie pokojowe, i jestem przekonany — oświadczył min. Narutowicz — że i nowe wybory nie przyniosą w tym kierunku zmiany. Zapytany o stosunek Polski do Rosji sowieckiej powiedział min. Narutowicz, iż jest on pomyślny. Polska spodziewa się, że rząd sowiecki dotrzyma wszystkich warunków traktatu ryskiego, i nie należy się obecnie obawiać jakichkolwiek niespodzianek natury wojskowej. Zapytany o stosunek Polski do Niemiec, odpowiedział minister, że także i co do tej sprawy można patrzeć optymistycznie w przyszłość. Porozumienie gospodarcze przyjdzie wkrótce do skutku. Rokowania mają przebieg pomyślny i już dziś można stwierdzić, że nasze stosunki są znacznie lepsze aniżeli przed niedawnym jeszcze czasem.

„ODRODZENIE GOSPODARCZE“ PRZYSTĄPIŁO DO BLOKU NARODOWEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 września. Dziś zakończyły się rokowania w sprawie przystąpienia do bloku narodowego „Odrodzenia Gospodarczego“.

ARESZTOWANIE GAGATKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 września. Piastowcowy kandydat Gagatek, który popełnił szereg oszustw w zarządzie inwalidów, gdy się panama wykryła, zbiegł. Poszukiwano go listami gończymi. Wczoraj złapano go i przeprowadzono przed sędziego śledczego, który zażądał od niego 5 milionów marek jako kaucję. Gagatek żądaną sumę natychmiast uiścił, wobec czego wypuszczono go na wolność. Dochodzenia w toku.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ W POSELSTWIE ANGIELSKIEM W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 września. W dniu dzisiejszym dokonano wielką kradzież w pałacu poselstwa angielskiego. Żona posła angielskiego, p. Maxmuellera, bawi obecnie na wsi. Wczoraj służba, wszedłszy do jej sypialni, zastała pokój w nieładzie i stwierdziła, że dokonano kradzieży biżuterji, wartości 60—80 tysięcy funtów szterlingów (ponad 2 miljardy marek polskich).

Kradzieży dokonał niejaki Szkopcew, jeniec bolszewicki, wzięty przez wojska polskie do niewoli w r. 1920. Za protekcją oficera polskiego został w Polsce i jako pomocnik lokaja dostał się do poselstwa angielskiego z państw ościennych i szukając papierów natrafił na biżuterję, którą sobie przywłaszczył.

PROCES PRZECIWKO WERESZCZYŃSKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 września. Dziś rozpoczął się w Warszawie proces przeciwko żonie Wereszczyńskiego, rozstrzelanego oficera kasowego, oraz przeciwko jego szwagrowi T. Przybylskiemu. Oskarzeni są oni za udział w przywłaszczonej przez Wereszczyńskiej sumie 10 milionów marek.

Co do Wereszczyńskiej oskarzenie opiera się na liście Wereszczyńskiego do żony, w którym on jej radzi wziąć od Przybylskiego 200.000 marek niemieckich i 300.000 marek polskich i kupić za to biżuterję. Wereszczyńska odpowiada z wolnej stopy; natomiast Przybylski jest zamknięty w więzieniu. Dotychczasowy przebieg rozprawy robi wrażenie, że akt oskarzenia Wereszczyńskiej nie jest należycie umotywowany.

WILHELM II. ŻENI SIĘ.

Wiedeń. (PAT.) „N. W. Tagblatt“ donosi z Berlina, że cesarz Wilhelm wkrótce zaręczy się z ks. Schöneich-Karolat urodzoną księżniczką Reuss starszej linji. Komunikat oficjalny o zamiarach matrymonialnych cesarza Wilhelma wydany będzie wkrótce. Księżna jest wdową po ks. Schödeich-Karolat Saarbor, na Śląsku, liczy lat 35 i ma 4 dzieci.

ZERWANIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH AMERYKAŃSKO-ROSYJSKICH.

Waszyngton. (AW.) Departament państwowy zawiadamia, że rokowania z rządem rosyjskim odnośnie do zawarcia umowy handlowej zostały zerwane, wskutek tego, że rząd sowiecki sprzeciwi się wysłaniu do Rosji amerykańskiej komisji gospodarczej, celem zbadania tamtejszych stosunków.

P. Szymon Askenazy.

W „Kurjerze Poznańskim" czytamy:

Kierownictwo naszą polityką zagraniczną spoczywa obecnie w rękach p. Szymona Askenazego. Wypada więc, by szersze sfery były bliżej poinformowane o tem, kto zacz jest p. Askenazy.

Dał się on poznać jako historyk i profesor historji na Uniwersytecie lwowskim. W pracy naukowej zrobił sobie specjalność z historji porozbiorowej Polski. Była to dziedzina zaniedbana, zresztą czasy bardzo do nas zbliżone, do których materjały i dokumenty nie są jeszcze w całości znane i dostępne. Ale właśnie dlatego nadające się do zużytkowania publicystycznego i politycznego. P. Askenazy wydał cały szereg książek z dziedziny historji porozbiorowej, najbardziej znanemi są jego prace o ks. Józefie Poniatowskim i Walerjanie Łukasińskim. Nie zamierzamy zajmować się na tem miejscu wartością naukową książek p. Askenazego, pragniemy natomiast podkreślić, że miały one wyraźną tendencję polityczną i charakter publicystyczny. Jednem z ich zadań było przedstawienie w korzystnem świetle wolnomularstwa polskiego i jego działalności w pierwszej połowie wieku XIX, gdy to wolnomularstwo istniało jawnie, a następnie pracowało w ukryciu. Drugiem zadaniem zaś apoteoza romantyzmu politycznego, gruntowanie tła ideowego i uczuciowego, na którem mogła się była rozkrzewić akcja aktywistyczna w czasie wojny. P. Szymon Askenazy ma niemałe zasługi w rozdwojeniu myślowem, jakie zapanowało w chwili wybuchu wojny.

Gdy wybuchła wojna, p. Askenazy usunął się w cień. Znalazł się w Szwajcarji i tam prowadził podstępną akcję przeciwko Komitetowi Narodowemu i całej polityce po stronie państw skoalizowanych. Wydawał specjalne pismo, gdzie atakował Dmowskiego i jego politykę, pisał w pismach obcych, zamieszczał zjadliwe i napastliwe w stosunku do Francji i Anglji artykuły w wydawanym w Szwajcarji przez żyda węgierskiego o bardzo podejrzanej przeszłości miesięczniku „La Revue internationale" i utrzymywał blizkie stosunki ze wszystkimi agentami aktywistycznymi na Zachodzie. Państwa Centralne zostały pobite, uregulowaniem sprawy polskiej zajęły się zwycięskie mocarstwa skoalizowane. Sny p. Askenazego o odegraniu w Polsce roli swego znakomitego współwyznawcy polityka angielskiego Disraelego, narazie się rozchwiały, znów się usunął w cień.

Lecz mimo poniesionej klęski ideowej i programowej przez objęcie stanowiska Naczelnika Państwa przez p. Józefa Piłsudskiego, obóz aktywistyczny doszedł do władzy w Polsce i z ministerstwa spraw zagranicznych zrobił ulubioną swoją domenę. Stopniowo obsadzono całe ministerstwo b. aktywistami i belwederczykami.

Wysunięto też wkońcu p. Askenazego. Najprzód ostrożnie i nieśmiało, a gdy p. minister Skirmunt, mimo protestów opinji publicznej, nie zdobył się na odwagę usunięcia p. Askenazego od funkcji odpowiedzialnej, utrwalił się on na zajętych pozycjach i dziś po umieszczeniu na fotelu ministerjalnym p. Narutowicza, stał się rzeczywistym kierownikiem z łaski Belwederu, polskiej polityki zagranicznej.

KUPUJ U ŹRÓDŁA!

DOBOROWE WEŁNY
NA UBRANIA I KOSTJUMY
KAMGARNY, SZEWIOTY
KOWERKOTY, GABARDINY,
MATERJAŁY PŁASZCZOWE
WELURY, DEWETYNY

POLECA DETALICZNIE
PO CENACH FABRYCZNYCH
KATOLICKA HURTOWNIA
TOWARÓW TEKSTYLNYCH
we LWOWIE, RYNEK 45.
ROG ULICY GRODZICKICH
OBOK HANDLU F. SCHUBUTHA

PŁÓTNA SZYFONY
KRAJOWE i ZAGRANICZNE
ZEFIRY, OXFORDY,
PERKALE, KRETONY,
FLANELE, BARCHANY,
KOCE, CHUSTKI, PLEDY. n4099

KUPUJ U ŹRÓDŁA!

HENNY PORTEN n4215

w wzruszającym dramacie życiowym w 6 aktach z współudziałem znanego artysty berlińskiego Wassermana

„ŻONA" dziś w środę 20 b. m. **KINO LEW.**

Z kraju.

ROHATYN.

(Korespondencja własna.)

(Odbudowa. — Życie towrzyskie. — Jaskółki przedwyborcze.)

Miasto doszczętnie zniszczone tyloletnią zawieruchą wojenną, zaczyna dopiero w tym roku powoli się podnosić. Katastrofalny brak mieszkań zmusił wreszcie tutejszych kapitalistów do stawiania nowych domów.

Powoli więc zmienia się cmentarny widok miasta: drewniane budki ustępują miejsca bardzo pojedynczym, lecz zawsze już murowanym domom. Również pod względem czystości miasta stosunki polepszyły się dzięki inicjatywie i energji p. starosty Padlewskiego, a dobrej woli i sprężystości komisarza rządowego, p. Langa.

Ogół jednak mieszkańców tutejszego grodu nie otrząsł się jeszcze z wrażeń wojennych. Każdy żyje dla siebie, życiem odrębnem, sam w sobie zamknięty. Jakaś dziwna apatja ogarnęła tak młodzież jak i starsze społeczeństwo do tego stopnia, że nawet na założenie kasyna zdobyć się nie mogą.

Odbywają się wprawdzie u nas dość często taneczne zabawy, amatorskie przedstawienia — idzie to jednak tak sztucznie i ociężale i tak bez życia i humoru, że zapytać się wypada — ludzie to czy manekiny się bawią?

Nie zajmuje też naszych obywateli polityka ani zbliżające się wybory. Jedynie tylko ludowcy z p. Brylem, handlującym ziemniakami i nierogacizną, urządzają niefortunne wiece, tuntaniąc ludzi przestarzałymi, demagogicznymi frazesami.

I tak ostatnio przywódca tutejszych ludowców, p. Duszyński, urządził we wsi Żurowie wiec, lecz został sromotnie przez włościan z wiecu ze wsi wyrzucony.

Również i ukraińcy miejscowi nie zasypiają spraw swoich, korzystając z okresu przedwyborczego, urządzają wiece, gdzie mówcy napawają słuchaczy żywiołową nienawiścią do Państwa Polskiego i wszystkiego co polskie.

Czas, najwyższy czas, by narodowo myślące jednostki stanęły w zwartym szeregu w obronie włościan tutejszego powiatu i wyprowadziły ich z manowców partyjnych na drogę narodowego myślenia.

ZŁOCZÓW.

(Korespondencja własna.)

(Jaskółka okręgu wyborczego i klęska P. P. S.; Piastowcy i ich robota; Narodowa Partja Pracy na gruncie złoczowskim i poseł J. Zagórski.)

Ostatnie dni w naszem mieście zaznaczyły się ożywionym ruchem wyborczym. Stronnictwa lewicowe pierwsze ruszyły do walki. Jaskółką jej stał się na naszym gruncie delegat, a zarazem kandydat P. P. S. na tutejszy okręg, Dr. Stanisław Dręgiewicz, adwokat ze Lwowa. Afiszowany już na kilka dni przedtem wiec nie udał się, a przywitanie, jakiego doznał lwowski gość, gruntownie ośmieszywszy się swem wystąpieniem, odbierze mu zapewne ochotę czynienia dalszych zabiegów.

Wiec wypróbowanych ludowców odbyty w wielkiej sali tut. Sokoła dnia 11 bm., prawie poufny, zgromadził zaledwie około 120 ludzi. Zwołał go kandydat ludowcowy, p. Stefan Posacki, który będąc uprzednio kierownikiem tut. Ekspozytury budowlanej i przygotowawszy sobie na tem stanowisku grunt dla swej kandydatury, został rozmyślnie przez rząd przeniesiony w podobnym charakterze do bliskiego Tarnopola, aby mógł dogodnie i gładko „jak po desce" kandydować na gotowym już terenie. Kiedy po przemówieniu dzielnego proboszcza z Sassowa, Ks. Węsierskiego, który poddał krytyce działalność P. S. L., zrobił się tumult, połowa niemal obecnych opuściła budynek wraz z Ks. Węsierskim na czele, a na sali pozostali tylko płatni zausznicy w rodzaju włościanina Podolaka z Berbrud, który poza salą jednak głośno narzekał na posła Bryla, kierującego akcją wyborczą ludowców, że płaci mu tylko 30.000 mk. miesięcznie, prócz diet za agitację. W głosowaniu próbnem na kandydatów, p. Posacki otrzymał zaledwie około 50 głosów; drugi kandydat ludowcowy, Dr. Wagner ze Lwowa, około 30 głosów. Po wiecu rozpuszczono całą sforę agitatorów w powiat, wśród nich zaś sporo akademickiego narybku ludowcowego celem urabiania opinji dla kandydatur piastowskich, niezbyt popularnych, mimo przyrzeczonych kilku wagonów desek, które niebawem mają nadejść do Złoczowa „na odbudowę zrujnowanych gosodarstw" i przypomnieć idącą już nieco w zapomnienie troskliwość „rządu", reprezentowanego w tym wypadku przez p. Posackiego.

Powstają też na naszym gruncie i nowe stronnictwa. Tutejsze stowarzyszenie rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda", kierowane wytrawną ręką wybitnych przedstawicieli naszego mieszczaństwa, pp. Podlowskiego i Postawy, a skupiające w sobie najpatrjotyczniejszy żywioł naszego miasta, szukając dla siebie odpowiedniej drogi przy wyborach, mimo nacisku, wywieranego na nie podziemną robotą ze strony partyj lewicowych, a zwłaszcza ludowców, obierze, zdaje się, inną drogę i przystąpi w całości do Narodowej Partji Pracy. Ogromna w tem zasługa posła Józefa Zagórskiego, secesjonisty z N. P. R., który na dwu urządzonych zebraniach, w mowach niemal dwugodzinnych, nacechowanych nie tylko niezwykłą swadą oratorską, ale także logiką myśli, znakomitym układem rzeczy i siłą przekonania wykazał błędy polityki stronnictw lewicowych i p. Naczelnika Państwa, i z zapałem przedstawił zebranym prawie w komplecie członkom stowarzyszenia ważność obecnej chwili i program tworzonego przez siebie stronnictwa. Porwani słuchacze po krótkiej dyskusji, która, rzecz charakterystyczna, nie ujawniła ani jednego głosu jakiegokolwiek sprzeciwu, wybrali komisję organizacyjną stronnictwa, na czele której stanął jeden z najświatlejszych i najbardziej szanowanych, z powodu swego rozumu, powagi i czystości charakteru, mieszczan, p. Szczepkowski; sekretarzem obrano p. Michalewskiego. Jednomyślna też była uchwała, by poprzeć przy wyborach blok Chrześcijańskiej Jedności Narodowej. Można już dzisiaj rzec śmiało, że nowa partja będzie najsilniejszą polską organizacją polityczną na naszym gruncie tak pod względem ilościowym jak i pod względem karności wewnętrznej. Szczęść jej Boże, jeżeli tylko za słowami pójdą również i czyny, na które z niecierpliwością czekamy.

Wszędzie oni

Jak wiadomo, jutro odbędą się wybory Rady nadz. Polskiej Dyrekcji wzajemnych ubezpieczeń, której Centrala znajduje się w Warszawie, filje zaś w poszczególnych województwach. I oto dzięki zabiegom p. Witosa tak się złożyło, że wszystkie naczelne stanowiska w dyrekcji znajdują się w ręku członków lub sympatyków PSL. Łudziłby się, ktoby sądził, że zasługi lub fachowe wykształcenie grało tu rolę. Z wyjątkiem dyrektora, wszyscy szefowie wydziałów i referenci to ludzie z domowem wykształceniem, ludzi zaś z akademickiem wykształceniem lecz innych zapatrywań spycha się na podrzędne stanowiska. W niedługim czasie mają być utworzone filje w Stanisławowie i Tarnopolu i oto już dziś ludowcy zabiegają, aby obsadzić je swoimi ludźmi. Mając dyrekcje w swojem ręku ludowcy pragnęliby również ująć ster w Radzie nadzorczej. I oto w dniach ostatnich wrzała gorączkowa praca w lwowskiej filji. W lokalu biurowym utworzono biuro agitacyjne, gdzie miast pracy do której powołaną została instytucja, wygotowywano odezwy do wyborców a podwładnym urzędnikom polecono rozsyłanie tych odezw i to w godzinach urzędowych. W odezwie wspomniano, by w dniu wyborów gromadziło się jak najwięcej ludowców i oddawali głosy na kandydatów, poleconych przez PSL. A wszak instytucja ubezpieczeniowa z założenia swego powinna być apolityczna i inaczej być nie może. W łonie radców ubezpieczeniowych znajdują się poważne jednostki, które nie dopuszczą do tego, by instytucje użyteczności publicznej oddawać w ręce jednego stronnictwa, pragnącego sobie stworzyć z niej placówkę dla celów agitacyjnych. Dyrekcja wzaj. ubezpieczeń musi pozostać apolityczna i byłoby klęską, gdyby stronnictwo PSL. opanowało i Radę nadzorczą. Niechaj więc radcowie ubezpieczeniowi mają się na baczności!

Podziękowanie.

Poczuwając się do głębokiej wdzięczności, składamy serdeczne „Bóg zapłać" WP. Dr. Karolowi Haisigowi za bezinteresowną opiekę lekarską w chorobie matki Kamili Weissgerberowej, dalej czcigodnym: Ks. Kanonikowi Głąbowi, Ks. notarjuszowi Cisowskiemu, Ks. profesorowi Gawłowi, O.O. Bernardynom oraz wszystkim znajomym za oddanie ostatniej przysługi przez wzięcie udziału w pogrzebie. n4210 **Fallowie z rodziną.**

Zapisujcie się do „Rozwoju".

EUGENJUSZ MELLER.

O pieśniarzu siół litewskich.

(W 60). rocznicę śmierci Władysława **Syrokomli.**

15. września 1862).

Zgadało się jakoś niedawno, „o ptaszku zwanym krokodylem, który siedział sobie nad Nilem — i płacze" Ktoś z nas nie wiedział, że to z bajki Syrokomli, inny wiedział coś o tem, ale całej bajki nie znał. To ubodło trochę jednego z naszych towarzyszy, Litwina, zadeklamował więc nam cały ten wesoły, dowcipny, zgrabny żarcik, a potem markotny nieco zauważył: „To dziwne, iż Syrokomla tak mało jest u was znany. My, to go sercem zaraz po Mickiewiczu stawiamy; znamy go, lubimy, jako blizkiego. Nie chcę tu hierarchii żadnych tworzyć w tej chwili, ale to pewne, iż Syrokomla na Litwie popularniejszy jest od Słowackiego i od Krasińskiego..."

Że Syrokomla jest znany i ulubiony na Litwie, jako pieśniarz „pól i sioł i Wilna", wydaje się być zupełnie naturalnem, tam bowiem, nie gdzieindziej, śmiertelnie mu dokuczali ludzie, truli mu życie, z nad miarą surowością osądzali słabości jego, bojkotowali jego poematy, odsuwali odeń w dniach nędzy jego, przyczynili się do złamania jego życia.

.....gdy żniwo moje zaledwie w połowie
gdy się południe zaledwie rozżarza..."

Gdzież więc ma Syrokomla być znanym i lubionym, jak nie tam...

.....siedzi sobie ponad Nilem
Ptaszek, zwany krododylem
I płacze..."

Mniejszym pieśniarzem i mniejszym człowiekiem od trójcy naszych poetów wydaje się Syrokomla i o tyle mniejszym, o ile szeroki świat europejski, po którym hulają wiatry wszystkich idei ludzkości, wyższym był od zakątka wsi w Mińszczyźnie a nawet i od prowincjonalnego Wilna wówczas zwłaszcza grubym murem zakazów i rygorów od Europy oddzielonego. Żyjąc pomiędzy swoją Borejkowszczyzną a ulicą Niemiecką w Wilnie, Syrokomla skazywał twórczość swoją na znaczne, dotkliwe ograniczenia. Pragnął on, i nieraz, rozwinąć szerzej skrzydła, poematy tworzył przecież, ale do wysokości polotu epickiego nie dorósł duszą, ani darem. Dusza to była poetycka, a i dar niezwyczajny. — Słońca tylko tym roślinom brakło, aby z wegetacji do rozkwitu i owocowania je doprowadzić. Trochę też przyczyniło się do utrzymania twórczości tej przy poziomach, już to może istotna skromność poety, brak ambicji wyższych a szlachetnych, już to pewne lekceważenie daru swego, eksploatowanie go nadmiernie, mała waga przywiązania do istotnej godności poety". Kiedy jednak i w zapadłych kątach litewskich, po okresie ciężkiej apatii, począł się ruch idei tworzyć, Syrokomla odrazu wziął w nim udział żywy, szczery, namiętny nawet. Szło o wyzwolenie ludu z pod ucisku bańszczyźnianego. Kwestja omawiana była gorąco w polskich kołach obywatelskich, naprzód jako echo demokratycznych prądów emigracyjnych a potem i jako reforma, zapowiedziana z rządowych wysokości. Syrokomla narażać się nawet począł swoim sąsiadom i wpływowym ludziom swym demokratyzmem, swojemi satyrami przyczyniał się do propagandy idei. Ależ i wybuchła raz, w świętem oburzeniu, silnych słów pełnem. Stało się to wtedy, gdy w komitecie wileńskim, gdzie Ignacy **Chodźko** był wiceprezesem, większość zachowawcza głosowała za utrzymaniem pańszczyzny, a całą sprawę, przez rząd podjętą, chciała zamknąć w granicach pewnych drobnych reform, lepiej niż obecnie regulujących stosunek chłopa do dworu. Był to wprawdzie jedyny wypadek podobnej decyzji w guberniach litewskich — a trudno nam doprawdy zrozumieć, dlaczego ten jedyny wypadek miał za skutek, „iż włościanie stracili całkiem ufność w dobra wolę obywateli!"

Wówczas to prysł „poprzedni dyplomatyczny rozmysł" Syrokomli, a serce „wiejskiego polityka" buchnęło lawą słów gorących:

„Myślałem sobie: Napróżno krzykacze
Rzucali błotem na szlacheckie miano!
Jutro, pojutrze na oczy zobaczą
Że nas nie darmo szlachetnymi zwano.
I byłem dumny, że jestem Litwinem
że jestem szlachcic, że mam herb w pieczęci...
Przecież się stało... kraju mój rodzony!
Wieniec twej części, odarty w tej chwili —
Ojcowie twoi własnemi imiony
Kajdany ludu pismem utwierdzili!
Podali dziejów ohydnej pamięci
Swoją praktyczną opiekę nad gminem!
O, wstyd mi Wilna! nie chcę być Litwinem!
I hańba mojej herbowej pieczęci!."

Wiersz nie był na razie nigdzie drukowany, dopiero w r. 1872 dostał się do druku; ale deklamowano go i przepisywano sobie na całej Litwie. I Syrokomla, jako **polski** poeta, wtedy pięknie obowiązek swój spełnił...

Umarł „baran wioskowy" 15. września 1862 r. na kilka dni przed ukończeniem 39 roku życia.

I pogrzeb miał wspaniały. Tysiące ludu w orszaku. Bijące serca młodzieży... laur na zżółkłej skroni... mogiła usypana dłoni gorących natłokiem... Dzwony i nabożne modlitwy we wszystkich kościołach... „Requiem aeternam" na wszystkich plebaniach ziem polskich i litewskich...

A i potomność powoli się kwapi z oddaniem poecie, co mu należy. W „Zgonie Acerna" jest napisane:

.....Kraj, który patrzał zimno, jak zabija nędza.
Dziś na pogrzeb śpiewaczy złota nie oszczędza!.
i serce się kraje, że taki poeta umarł w... nędzy!

NOWO OTWORZONY MAGAZYN pod firmą **CERATY i OBUWIE**
HENRYK POST i SKA, Lwów, ul. Pańska 7.
(u zbiegu placu Bernardyńskiego i Asnyka) poleca najwykwintniejsze **OBUWIE** z pierwszorzędnych fabryk krajowych oraz zagr. obuwie światowej marki „DEL-KA". **CERATY**, chodniki i artykuły gumowe w wielkim wyborze. Towar pierwszorzędny. Obsługa rzetelna. n4213 Detalicznie i hurtownie.

Arcydzieło wielkiego myśliciela angielskiego **DANIELA DEFOE** p. t.
ROBINSON KRUZOE
Marysieńka. n4221 Kopernik.

MAURYCY MAGRE.

Pływak (Le nageur).

By dostać się do wyspy, gdzie kwiaty olbrzymie
rosną, — do złotopiórych dziwnych ptaków stad,
gdzie w ciasnym porcie skryta brygantyna drzemie,
a wrok dziewiczości ma magnolji kwiat. —

płynąłem poprzez wiry, przez wód groźne zwały,
pijany białą pianą, solą morskich wód, —
widziałem kaszaloty, jak w morzu igrały,
i potrącałem szczątki zatopionych szkut.

Pokryły mnie mchy śliskie, wodorosty, glony,
mieczniki kłuły, kraby nieraz gryzły mnie, —
płynąłem, — korałami, ambrą ustrojony,
wśród rekinów wschodzące oglądałem dnie

Płynąłem koło galer, na których skazańce
pracowali, do kul swych przytroczeni wpół.
Rzucałem się w tajfunów opętańcze tańce
i wicher mi z wściekłością w twarz zuchwałą pluł

Kiedyn miał okrętów wydłużone cielska,
witał mnie z ich pokładów donośny huk dział.
Nieraz — chwytając w wodzie jakieś dziwne zielska
dotykałem się śliskich potopionych ciał.

Lecz wciąż śmiało, zuchwale, prułem morskie fale,
pewny, że nigdy w morskiem dnie nie będę gnił,
nieskończoności morza nie trwożąc się wcale,
nadzieja mi niezłomna dodawała sił.

Gdym wreszcie, pokonawszy wszystkie trudy, znoje,
do brzegów wymarzonej wyspy dobił wpław,
wiatr, co zawiał od lądu, zmroził ciało moje,
przesycone wilgocią wód i morskich traw.

Ach, jakiż smutny widok! Sypkie, nędzne próchno,
wyspa ta. — to pustynia, pełna groźnych skał,
te wielkie dziwne kwiaty nie pachną, lecz cuchną,
a ich pień niby chrząstka dziwacznie się chwiał.

Szkielety pelikanów nad zamarłym stawem
z rozgłośnem klekotaniem otwierały dziób. —
słońce świeciło światłem ponurem, żółtawem,
na kupy kości, w jeden porzuconych grób.

Wtedy rzekłem: To wszystko oszustwem jest przecie.
Jakże mi tych przystani porzuconych żal.
Wszakże na hipokampa mogłem jeździć grzbiecie
lub zasnąć cicho wpośród magnetycznych fal.

Niechaj mnie kraby pożrą, polipy pochłoną,
z powrotem w głębie morza zanurzę się znów,
by wśród meduzy ślepe w otchłań niezgłębioną
spaść i w całunie gąbek lec do wiecznych snów.

przełożył **Kazimierz Rychłowski.**

NADESŁANE.
Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Prof. Flam Płomieński
dyr. Lw. Szkoły operowej
przyjmuje codziennie od 4 — 5 w kancelarji Lw. Instytutu Muzycznego ul. Sobieskiego 4. II. p.
Dyrekcja Lwowskiej Szkoły operowej (ul. Sobieskiego l. 4) postanowiła w bieżącym roku szkolnym przyjąć bezpłatnie do Szkoły Operowej celem zupełnego wykształcenia niezamożnego ucznia i uczenicę o wybitnych materjałach głosowych. Ponadto utworzyła dla niezamożnych a uzdolnionych dwa miejsca za opłatą połowy czesnego. Kompetenci zgłaszać się mogą do dnia 14 września b. r. n4107
Dr. W. Flam-Płomieński.

Z tygodnika Forda. 8)

Międzynarodowy Żyd.

(Dokończenie.)

To co się dziś w świecie dzieje, te ciężkie warunki egzystencji powszechnie panujące, nie mają usprawiedliwienia w stosunkach ekonomicznych świata. Nawet ogólne tłómaczenie, że „kapitał jest bez serca", jest dziś niewystarczające. Kapitał starał się jak nigdy przedtem iść pracy na rękę, ale praca posunęła się do ekstremu pod względem żądań nowych koncesji. — Czyż była z tego jaka korzyść dla kapitału lub pracy? Praca sądziła, że kapitał jest dla niej opatrznością i zdawała się we wszystkiem na nią, ale pokazało się, że jest jeszcze jedna opatrzność, której w swej walce zawziętej ani praca ani kapitał niespostrzegły. Opatrzność ta jest ogromnie nieczynna.

To co się w Ameryce nazywa kapitałem, jest pieniądzem używanym na produkcje i dlatego myślimy się, nazywając kapitalistami fabrykantów, przedsiębiorców i tych, którzy stwarzają warsztaty i warunki pracy. Ci nie są bynajmniej kapitalistami, oni sami są zmuszeni szukać kapitału dla zrealizowania swych planów. Kapitał ten jest tak bezwzględny dla producenta, tak dalece twardo traktuje go, że producent jest w ciężkim, wskutek tego położeniu, nie mogąc żadną miarą przelać ciężaru tego na pracę. I to jest właśnie tragedją dzisiejszych czasów, „praca" i „kapitał" są ze sobą w ciągłej walce, a zmiana warunków, przeciw którym tak jedno jak i drugie protestuje i skutkiem których oba te czynniki cierpią, nie jest w ich mocy. Chyba, że znajdą sposób na ostateczne odebranie władzy międzynarodowej finansierze: która stwarza te warunki i utrzymuje je przy życiu.

Istnieje „nad-kapitalizm", który wierzy w fikcję i nią żyje, że złoto jest równoznaczne dobrobytowi. Istnieje „nad-rząd", który nie jest sprzymierzonym z żadnym rządem świata, który od żadnego rządu nie jest zależny, a który ma wpływ na wszystkie istniejące rządy. Istnieje rasa, część ludzkości, która dotąd nigdzie nie została przyjęta jako część narodu, a która zdobyła potęgę tak olbrzymią, jakiej dotąd żaden inny naród nie zdobył — nawet Rzym w czasach największego rozkwitu. Stało się dziś przekonaniem wielu ludzi na całej kuli ziemskiej, że kwestja pracy, kwestja zarobków, kwestja posiadania ziemi niemogą być uregulowane, dopokąd nie ureguluje się kwestja międzynarodowej finansiery i jej nadkapitalistycznego rządu.

Stare prawo głosi, że „zwycięzcy przypada łup", można to rozumieć albo w ten sens, że niewielu tych ludzi z dawno pogardzanej rasy, którzy umieli zgromadzić i utrzymać w swym ręku tak olbrzymią siłę, należy do rzędu nad-ludzi, którym niemożliwem było oprzeć się, albo też, że rozchodzi się tu o całkiem zwykłych śmiertelników, którym reszta ludzkości dozwoliła dojść do tego nienależnego im i wprost niebezpiecznego stopnia władzy. O ile żydzi nie są nadludźmi, nie pozostaje Gentilom nic innego, jak oskarżyć samych siebie za to, co się stało, a następnie po dokładnym zbadaniu sytuacji i przyswojeniu sobie doświadczeń innych krajów, przystąpić z całą energją do naprawy popełnionego błędu.

Dokoła rumuńskiej podróży p. Naczelnika Państwa.

Ogół społeczeństwa polskiego informowany był dotąd o podróży i pobycie p. Naczelnika Państwa w Rumunji w sposób mało interesujący. Manierą dworską komponowane komunikaty Pat-icznej oraz przybocznych korespondentów nie przynosiły wiele ciekawego. Zaledwie treść toastów biesiadnych przedstawicieli obu państw dostała się do naszej wiadomości.

Toteż z wielkiem zainteresowaniem odnajdujemy wiadomości o rozmowach synajskich p. Naczelnika Państwa i ministrów Rzeczypospolitej w prasie zagranicznej.

„Prager Presse“ zamieszcza obszerny artykuł swego korespondenta, w którym ten omawia znaczenie podróży p. Piłsudskiego do Rumunji, oraz podaje wysoce interesujące informacje o tematach, które poruszali w czasie dwu długich rozmów pp. Bratianu i Duca z p. Narutowiczem. Czytamy tam na wstępie „Wizyta marszałka Piłsudskiego w Rumunji jest drugą podróżą zagraniczną szefa państwa polskiego pozwala rozpoznać jasno drogi polityczne, po których kroczy sąsiadująca z nami republika: do wyników odwiedzin paryskich dołącza się utrwalenie sojuszu polsko-rumuńskiego, jako drugi kardynalny punkt polskiej polityki zewnętrznej.

W dalszym ciągu, stwierdziwszy, iż tym czynnikiem, który łączy oba państwa, jest wspólne niebezpieczeństwo rosyjskie oraz role obronnego wału przed Wschodem, jaką państwa te wobec Europy odgrywają, przechodzi artykuł do informacji o przebiegu i treści rozmów toczonych w Sinaia. Poświęcone im były rzekomo dwa popołudnia, brali w nich udział ze strony rumuńskiej prezydent gabinetu p. Bratianu i minister spraw zagranicznych Duca, zaś z polskiej strony minister Narutowicz. Omawiano następujące kompleksy zagadnień:

Stanowisko obu państw wobec Rosji. Obecne stosunki polsko-rosyjskie i rumuńsko-rosyjskie zawierają cały szereg charakterystycznych kontrastów, których przytoczymy tu tylko dwa. Ostatnia oficjalna mapa Rosji sowieckiej (z r. 1921) kreśli w interesujący sposób jej granicę zachodnią. Od Polski odgraniczona jest Rosja linją traktatu ryskiego; natomiast Bessarabja pertraktowana jest, jako rosyjska prowincja i Rumunja zaczyna się na owej mapie jak dawniej od Prutu. Zaczem rząd sowiecki uznaje obecną granicę polsko-rosyjską, a nie uznaje rumuńsko-rosyjskiej. Zaś wobec forum mocarstw zachodnich stosunek jest odwrotny(?): obecna granica rumuńska została uznana przez mocarstwa sprzymierzone w układzie paryskim z 28 października 1920 r., podczas gdy traktat ryski nie został jeszcze przez owe mocarstwa do rzędu pełnomocnych układów, jak wersalski, sewrski itd. zaliczony. Bezpośrednie stosunki obu państw do Rosji sowieckiej określają z jednej strony ostatnie rozmowy Litwinowa w Warszawie oraz wywnioskowane stąd przez p. Narutowicza w wywiadzie prasowym naprężenie polsko-rosyjskich stosunków; z drugiej strony powtórnie nieudałe próby rokowań rumuńsko-rosyjskich, zarówno te z września 1921 (warszawskie rozmowy pomiędzy ministrem rumuńskim Filality, a Karachanem), jak i p Haadze pomiędzy Diamandy'm a Litwinowem. pewnością głównem zadaniem synajskich rozmów było wynalezienie ostateczne odpowiedniego mianownika dla różnorodności obu stosunków.

Drugi kompleks zagadnień wynikał z pierwszego, a tyczył się praktycznego załatwienia nowych sowieckich propozycji w sprawie rozbrojenia (połowa sierpnia), które tym razem zwrócone zostały także wprost do Rumunji i proponowały Moskwę, jako miejsce rokowań. Odnośnie do tej sprawy należy oczekiwać rozstrzygnięć najprędzej; pewne oznaki przemawiają za tem, że o ileby konferencja miała się naprawdę odbyć przy stole obrad zasiądą również delegaci Rumunji.

Trzeci szereg zagadnień zdaje się wynikać z faktu, że Rumunja tak, jak z Polską związana jest również wielkiej wagi interesami z innemi państwami sukcesyjnemi. A jeśli się wyjdzie ze stanowiska, że Rumunja, sojusznik i przyjaciel Polski, jest zarazem ważnym członkiem małej Ententy, to wynika z tego logiczny wniosek, że musiano omawiać w Sinaia również stosunki Polski do dwu pozostałych przyjaciół Rumunji i że rozstrząsania te nie pozostaną bez korzystnego wpływu na owe stosunki.“

Rozmowa z szefem sztabu generalnego. Prócz powyżej zacytowanego artykułu czytamy w tymsamym dzienniku praskim telegram o „długim rozmowie, jaką odbył Naczelnik Państwa Polskiego p. Piłsudski z rumuńskim szefem sztabu generalnego generałem Cristescu. Przedmiotem rozmowy była rumuńsko-polska konwencja wojskowa, której postanowienia, celem dokładnego ustalenia warunków wojskowej współpracy, częściowo mają być zmienione“.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 20 września.

TEATR WIELKI.

Środa 20. września o godz. 7 „Tannhauser“, opera w 3 aktach Wagnera.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 20. września o godz. 7.30 „Dr. Stieglitz“, komedja w 3 aktach Friedmana i Herza

TEATR MAŁY.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Czwartek 21. września: Stefan Askenase, pianista. 4186

— **Towarzystwo Sztuk pięknych** we Lwowie otwiera w Pałacu sztuki na placu Targów — Salon jesienny, gdzie powtórnie na czas dłuższy wystawione będą eksponaty z wystawy na Targach. Pragnąc wystawę rozszerzyć, zaprasza Tow. PT. artystów do wzięcia w niej udziału. W lokalu Tow. przy ul. Dzieduszyckich otwartą jest wystawa zbiorowa art. mal. Romualda Sidorskiego oraz wystawa karykatur politycznych art. mal. Kazimierza Kostynowicza, które tak swoją treścią jak i poziomem artystycznym ściągają szerokie sfery publiczności.

— **Walny Zjazd Tow. Szkoły Ludowej.** XXVII. doroczny Walny Zjazd TSL. odbędzie się w Przemyślu w dniach 29 i 30 września br. Powstanie Państwa Polskiego nietylko nie zmniejszyło zakresu działalności TSL., ale wskazało mu nowe cele wytężonej pracy, do której po chwilowej stagnacji, wywołanej stosunkami powojennemi zabiera się ze zdwojoną energją zdala od wszelkich haseł partyjnych. Wychowanie obywatelskie szerokich mas, walka z analfabetyzmem, ochrona polskich mniejszości na wschodzie i południu przed zalewem obcych żywiołów, troska o szkolnictwo polskie poza granicami kraju — oto główne zagadnienia, którym poświęcone będą obrady Zjazdu.

— **Z Bratniej Pomocy.** JWP. Janinie Korolewicz-Waydowej składamy niniejszem gorące podziękowanie za ofiarowanie dochodu z koncertu w dniu 12 b. m. na cele naszego Towarzystwa. Za zarząd Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu we Lwowie: Jerzy Żurowski, przewodniczący Tow., Zygmunt Heilman sekretarz Tow.

— **Z Koła studentek wyższych uczelni we Lwowie.** Studentki, reflektujące na mieszkanie w Domu studentek (ul. Karpińskiego 4) mogą składać podania do dnia 1 października br. w rektoracie Uniw. J. Kazimierza we Lwowie. Do podania należy dołączyć kwestionarjusz, który wydaje Koło studentek w godzinach urzędowych. oraz świadectwo zdrowia i świadectwo z egzaminów i kollokwiów, pracy seminaryjnej, laboratoryjnej itd.

Z obwodowych komisji wyborczych. Pierwsze w Polsce wybory do Sejmu a jednak jaka lekkomyślna apatja wśród ogółu. Pierwszy błąd popełniła nasza Rada m. a względnie jej delegaci przy wyborach do komisji obwodowych. Trzymając się klucza partyjnego, powoływano do komisji tych każdego, kogo zaproponował dany klub, nie pytając, czy dany członek komisji odpowie zadaniu. czy będzie mógł i chciał poświęcić czas pracy w komisjach. I oto niema prawie komisji, któraby pracowała w komplecie a są i takie, gdzie prócz przewodniczącego nie zjawia się żaden członek. A dalej powołując do komisji, nie uznano za stosowne zawiadomić o tem interesowanych, pozostawiając to sprytowi i dobrej woli przewodniczących. Postarano się dalej o lokale wyborcze ale nie pomyślano o świetle dla nich. A wyborcy? Ci już wcale nie interesują się tem. czy ich umieszczono na listach, czy nie. Piszący te słowa siedzi od pięciu dni w komisji i przyjął dotychczas aż trzech wyborców. Nie pomagają odezwy rozlepione na ulicach, na nic artykuły dziennikarskie, wyborcy mają czas. Przypominamy zatem, że listy wyborców będą wyłożone jeszcze tylko 9 dni, że w tym terminie należy wglądnąć do spisu i przekonać się, czy kogo nie pominięto. Wolno upomnieć się również o krewnych, znajomych. Niechaj więc każdy skorzysta ze swoich praw, nikt nie uchyli się od tego obowiązku!

— **Ośmielamy się przypomnieć naszym P. T. Czytelnikom, iż przyjmujemy w Administracji łaskawe datki jako pomoc dla Stanisławy Oplustil, sieroty po urzędn. państw., która będąc kaleką na nogę, prawie ociemniałą wskutek nadmiernej pracy igłą, pozostaje bez środków do życia.** 5000

Prof. W. Łabuński odbędzie 24 bm. lekcje w konc. szkole muzycznej S. Kasparek (ul. Kochanowskiego 4. 4218

— **Prywatna szkoła powszechna im. H. Jordana** przyjmuje dodatkowe wpisy do 4 klas. Kancelarja otwarta od godz. 4—5 popoł.

— **Prof. Teodor Mayer** — lekcje gry na skrzypcach, ul. Jabłonowskich 36, drzwi 16. Zgłoszenia od godz. 3—5 popoł. 4188

— **Inteligentna rodzina** (repatrjanci, mąż, żona i dorosła córka) znajdująca się literalnie pod gołem niebem zwraca się do rodaków z prośbą o łaskawe udzielenie im pokoju, lub kuchni, za czynsz, lub też za lekcje muzyki (fortepian), dogląd za domem etc. Łaskawe zaofiarowania do redakcji dla „Repatrjanta“. 5001

— **Fizykacki egzamin** dla lekarzy chcących czyskać posadę w publicznej służbie zdrowia odbędzie się we Lwowie, w drugiej połowie listopada br.

— **Trzy wypadki otrucia.** jeden zamierzony a dwa przypadkowe notuje wczorajsza kronika Pogotowia ratunkowego. I tak przy ul. Supińskiego 3, usiłował otruć się karbolem Stanisław Jagielski, pomocnik murarski. Udzieliło mu pierwszej pomocy Pogotowie ratunkowe i pozostawiło opiece domowej. Powód samobójczego kroku nieznany. — Zamiast wódki napił się jodyny kupiec Abraham Korman i uległ ciężkiemu otruciu, z którego go wybawiło rychłe przybycie Pogotowia ratunkowego. — W trzecim wypadku dwuletni Benio Gabler napił się esencji octowej.

— **Zaufanego wybrał sobie pośrednika.** W chwili wybuchu wojny wyjechała do Wiednia Golda Halpern i złożyła w jednym z tamtejszych banków swoje kosztowności. Właścicielka ich po pewnym czasie umarła, a zięć jej, Józef Apisdorf chcąc dla masy spadkowej podjąć kosztowności z banku wiedeńskiego, zaopatrzył w pełnomocnictwo Maurycego Charmatza. Charmatz przejechał się na koszt Apisdorfa do Wiednia, podjął kosztowności, których jednak nie chce mu wydać. stąd sprawa weszła na drogę sądową.

— **Z kroniki policyjnej.** W bożnicy przy ul. Słonecznej 4, kupiec Jakób Sandbank, był tak zatopiony w modlitwie, iż nie zauważył, jak jakiś współwyznawca ściągnął mu z głowy czapkę szabasową, wartości 300 tys. mk. — Z magazynu inż. Jana Alojzego Szumana przy ul. Pańskiej 23, skradziono rozmaite przybory i narzędzia stolarskie. Szkoda znaczna.

Zjazd wychowanek S. Sakramentek we Lwowie w celu uczczenia 25-lecia ślubów zakonnych S. Matki Kolumby Jaskólskiej i Alfonsy Modzelewskiej odbędzie się dnia **1 października br.** Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela S. Regina Lekczyńska, Lwów ul. Cłowa 10. Za komitet: Marja z Dzierzyńskich Janowska, Helena z Przyłuskich Żebrowska. 4106

— **W imię prawdy!** W nr. 16 czasopisma „Młoda Polska“, wydawanem przez Małopolskie Towarzystwo rolnicze ukazał się o śp. A. Asnyku artykuł, w którym prof. Styrylski, rzuca gołosłowne twierdzenie, że T. S. L. służy „za narzędzie bezwzględnej polityki“ i że „szlachetny cel jego został dziś zniszczony obłędem (?) polityki ludzi przewrotnych i nieprzebierających w środkach“. Odpieramy imieniem Zarządu Gł. T. S. L. powyższe gołosłowne zarzuty, jako niezgodne z prawdą. Powołujemy się przytem na 30-letnią oświatową pracę Towarzystwa, w której brali i biorą udział ludzie wszelkich przekonań politycznych, dla dobra ludu. Owocem tej pracy jest duchowe odrodzenie naszego ludu i uodpornienie go na Kresach. Piętnujemy zatem powyższe oszczerstwa umieszczone w piśmie przeznaczonem dla młodzieży, jako czyn wysoce nieetyczny i w kulturalnych stosunkach niebywały. W Krakowie, dnia 12 września 1922. Za Zarząd Główny T. S. L.: Wiceprezes **Wincenty Sikora**: sekretarz **dr. Piotr Hrabyk.**

Granica polsko-rumuńska.

Śniatyn, 14. września 1922.

(Korespondencja własna).

Dnia 13-go września podczas podróży Naczelnika Państwa do Rumunji zgłosiła się do niego na stacji Śniatyn—Załucze deputacja pod przewodem prezesa Rady powiatowej śniatyńskiej i wręczyła mu memorjał w sprawie granicy polsko-rumuńskiej. Treść memorjału jest następująca: W roku 1919 za zgodą obydwóch Rządów ustanowioną została granica od południa na tem samem miejscu, na którem istniała granica między Galicją a Bukowiną za rządów austrjackich. Granica ta prowadziła odnogą rzeki Czeremosza, t. zw. Baniłówką. Już jednak w roku 1919 przekroczyły placówki rumuńskie tę granicę i stopniowo posunęły się aż do głównego koryta Czeremosza, który coraz więcej rwie i zabiera terytorjum polskiego a tem samem dołącza je do terytorium rumuńskiego.

Dla gmin powiatu śniatyńskiego Załucza i Kniaża na przestrzeni 10-ciu km. wytworzył się w ten sposób stan katastrofalny, albowiem przysiółek t. zw. Serafiniec, obejmujący przeszło 2000 morgów, dostał się pod rządy Rumunji i wskutek tego użytkowanie tych gruntów dla gmin rzeczonych zostało uniemożliwione, a ponadto regulacja rzeki Czeremosza i roboty ochronne przybrzeżne chroniące od wylewów i dalszych szkód niesłychanych, zostały także uniemożliwione z powodu opozycji strażników rumuńskich.

Wobec tego stanu rzeczy jest to sprawa nie tylko lokalnego znaczenia, ale ma doniosłość także pod względem państwowym.

Pan Naczelnik zainteresował się tą sprawą, informował się o szczegółach i obiecał zainterwenjować w tej mierze wespół z ministrem spraw zagranicznych.

Jak żydzi urządzili pogrom w Szumsku?

Na pograniczu polsko-bolszewickiem na Wołyniu w pobliżu Krzemieńca leży miasteczko Szumsk, w którem anormalny procent stanowi ludność żydowska, mająca w swym monopolu cały handel miejscowy. Polacy miejscowi przez długi czas pozostawali w żydowskiej sieci handlowej, w ostatnich jednak czasach ocknęli się i poczęli czynić starania, zmierzające do wydobycia się z tej handlowej niewoli. Zebrali się tedy i postanowili założyć kooperatywę.

Duszą ożywczą tej tak bardzo wskazanej akcji był mieszczanin Jan Ossowski, który na własnym gruncie podjął się wybudowania domu, w którym miała być pomieszczoną kooperatywa polska. Wniósł tedy podanie, zaopatrzone w plany do Powiatowego Biura odbudowy, której kierownik p. Wiśniewski po szczegółowem rozpatrzeniu podania zatwierdził plany.

Zdawało się, że nic nie stanie na przeszkodzie powziętej myśli. Tymczasem w miasteczku na wiadomość, iż Polacy przystępują do budowy własnej kooperatywy, zakotłowało wśród czarnego żydowskiego tłumu. Żydzi, którzy trzymają w Szumsku wszystkie sklepy w swej monopolowej arendzie — postanowili nie dopuścić do powstania pierwszego sklepu polskiego. Od ich mieszkania do mieszkania, od sklepu do sklepu szła niebawem jedna bojowa myśl: pieniądzmi przekupić lub nawet siłą i gwałtem pokrzyżować plany polskie.

Wysłali tedy do p. Ossowskiego zaufanego swego delegata, który ofiarował mu 5 miljonów marek za cenę porzucenia planu budowy kooperatywy. P. Ossowski odrzucił z oburzeniem ofertę żydowską i przystąpił do budowy. Zwiózł materjał na plac, zamówił robotników i rozpoczął roboty w dniu 4 września br.

Wśród żydów miejscowych zakotłowało ponownie. Na wiadomość, iż robotnicy poczęli kopać ziemię pod fundamenty, zebrał się czarny tłum żydowski, złożony z mężczyzn, kobiet i dzieci i zawodząc dzikie krzyki z pałkami i kijami w ręku ruszył na plac budowy polskiej kooperatywy i kijami pobił ciężko robotników, przyczem zniszczył materjał budowlany, przyprawiając p. Ossowskiego o wielkie straty materjalne. Po pobiciu robotników wykrzykiwali pogromczycy: „Za żadną cenę nie dopuścimy do budowy polskiego sklepu!" Temu oburzającemu widowisku przypatrywali się miejscowi dygnitarze, a zapytywani dlaczego nie interweniu[illegible] odpowiedzieli „że nie mogą tego uczynić, dopóki [illegible] leje" (!).

Po pogromowej scenie pojechała do Krzemieńca delegacja żydowska i przywiozła z Pow. Biura odbudowy polecenie wstrzymania (!) dalszych robót aż do przybycia komisji (?). W ten sposób legalnie wydane pozwolenie na rozpoczęcie budowy. zostało wstrzymane a Polacy daremnie od dwóch tygodni oczekują zjawienia się w Szumsku zapowiedzianej komisji.

Opisany powyżej wypadek jest tak oburzający, iż brak słów, aby go w należyty sposób napiętnować. Rozpanoszone na naszym organizmie gospodarczym pasożyty, żerujące na nim swobodnie, urządzają pogromy, aby nie dopuścić do budowy polskiej kooperatywy! Naturalnie prasa żydowska na Wołyniu milczy o całem zajściu a drut nie poniesie dzikiego żydowskiego napadu na polskiego robotnika w oficyny drukarskie międzynarodowej, anonimowej finansjery. I w ten sposób żydowski, stylowy pogrom byłby utonął w niepamięci. Szumsk daleko, zabity deskami, zatem i pogrom gojów, pnących się do handlu, omal byłby nie ujrzał światła dziennego na łamach prasy...

Dział ekonomiczny.

Z Izby handlowo-przemysłowej.

⚒ **Wolny wywóz podkładów kolejowych.** Obwieszczeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 31 sierpnia br. został zniesiony z dn. 15 września br. zakaz wywozu progów kolejowych za granicę.

⚒ **Opłata wywozowa od jaj.** Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że opłata wywozowa od jaj w miesiącu wrześniu br. pobierana będzie w wysokości 40 Mk. od sztuki.

⚒ **Nowa taryfa opłat dla portu gdańskiego.** Z dn. 1 września br. weszła w życie nowa taryfa opłat dla portu gdańskiego, ustalona przez Radę portu i dróg wodnych w Gdańsku. Nową taryfę mogą przeglądać interesanci w biurach Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

SPROSTOWANIE.

W Nr. 202 „Słowa Polskiego" z dn. 7 września br w artykule p. t. „Dział Ekonomiczny": Spółka Akcyjna Handlu Ziemiopłodami w Warszawie, Oddział we Lwowie. ul. Akademicka 24, podane w artykule nazwiska składu Zarządu, zostały uskutecznione na podstawie zeszłorocznych jeszcze wyborów.

Obecnie skład Zarządu Spółki Akcyjnej Handlu Ziemiopłodami, Centrala w Warszawie, ul. Kopernika l. 30, której Oddział we Lwowie mieści się przy ul. Akademickiej l. 24, jest następujący:

Zarząd: Chrzanowski Zygmunt, Śliwiński Stanisław, Hr. Dunin Rodryg, Dr. Głowacki Marian, Grabski Władysław, Gościcki Jerzy, Janasz Wacław, Kołudzki Łucjan, Łuniewski Antoni, Machnicki Janusz, Mikułowski-Pomorski Stanisław, Poniński Adolf, Dr. Sławski Stanisław, Wieniawski Antoni, Wojewódzki Feliks.

Dyrekcja: Mikułowski-Pomorski Stanisław, Machnicki Janusz.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 19 września.

W akcjach bankowych i papierach lokacyjnych zastój. W akcjach przemysłowych słaby ruch, tendencja chwiejna.

Parowozy notowane 1300, w Krakowie 1025.
Rakszawa 6025.
Chodorów 4875, 5000.
Zieleniewski 6100, 6200.
Pezety 1225, 1250.
Nafta 1875.
Dla walut dalsza zwyżka:
Funty 33500; Franki francuskie 577½; York 7600, w Warszawie 7475, 7575, 7500.
Paryż 580, w Warszawie 597½, 570, 582½.
Praga 243, 244, 245; w Warszawie 240, 252½, 246'25.
Berlin silniejszy 5'45, 5.—, 5'37½; w Krakowie 5'35; w Warszawie 5'50.
Zurych 1441, 1455; w Warszawie 1435, 1438.
Wiedeń 10'75, 10'25, 10½, 10'10; w Warszawie 11½, 11.—; w Krakowie 10'—, 9'50.
Medjolan 332.
Budapeszt 3'30, 3'20.
Czerniowce 47.
Dolary w Warszawie 7575, 7500.
Marki niemieckie 5'55, 5'45.

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 19/9
Berlin początkowe 0·37— końcowe 0·37½, Holandja 207.30 Nowy Jork 536·50 537·00, Londyn 23·70, Paryż 40·57 40,70— Medjolan 22·37 — 22·50, Bruksela —.—, Kopenhaga 0·— 000·00 Sztokholm 000·00, 000·— Chrystjanja 00— 00·0 00·— Madryt 00·00 —.—, Buenos Ayres 000·— Praga 17·40 17·40, Budapeszt 0·21·00, Zagrzeb 1·75— 1·75, Bukareszt 0·00, Warszawa 0.07½ 0·07½, Wiedeń 0,00·3/4 0·0·3/4 Austr. korony stempl. 0·00·7/8 0·0·7/8

Kronika sportowa.

Warta—Polonia 3:1 (1:1). Zawody w piłce nożnej o mistrzostwo północnej Polski. Spotkanie to rozstrzygnęło o mistrzostwie grupy północnej. Zwycięstwo swe zawdzięcza Warta swemu doskonałemu atakowi. Natomiast tyły drużyny są słabsze, a bramkarz często niepewny. Zupełnie odwrotnie przedstawia się drużyna Polonii. Najlepszy to bramkarz Loth II., który ochronił Polonię od znacznie większej przegranej; atak najsłabszy, jedynie dobry Grabowski. Stosunek rogów 6:2 dla Warty. Sędziował p. Fiedler.

Cracovia—Makkabi 1:0 (0:0). Cracovia w osłabionym składzie z powodu zawodów Kraków-Lwów.

Wawel—Podgórze 2:1 (1:1). Zawody kwalifikacyjne o miejsce w kl. A.

Polonia (Przemyśl)—Warszawianka 7:1 (5:0). Zawody odbyły się w Przemyślu. Warszawianka zawdzięcza tak wysoką klęskę nieumiejętności w strzelaniu.

Nekrologja.

†

Helena z Czarneckich

Józefowa Potocka

z Rymanowa

dziecko MARJI

urodzona w Pakosławiu dnia 11 listopada 1868 r., opatrzona św. Sakramentami, zmarła w Krakowie dnia 10 września 1922 r.

Eksportacja zwłok z kościoła S. S. Felicjanek na Smoleńsku, na dworzec kolei, nastąpi we wtorek dnia 19 b. m. o godz. 10 rano, pogrzeb zaś odbędzie się w Rymanowie we środę dnia 20 b. m. o godz. 11-tej przed południem. 4225

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół.

RODZINA.

†

Ś. p. Józef z Ziemblic Bogusz

właściciel dóbr, urodzony 1867 r.

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu d. 15 września w Równem Ziemi Wołyńskiej. 4164

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Archikatedrze obrz. łac, d. 20 we środę o g. 10 na które pogrążeni w żalu zapraszają krewnych, przyjaciół znajomych

Brat, Bratowa, Bratanica.

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kapelusze filcowe, aksamitne przerobki poleca magazyn Eugenji Drojowskiej Halicka 20 I. p. 1791

Kapelusze modela w ogromnym wyborze poleca **Topolnicka** Kopernika 1. 3860

Wózek jasionowy, nowy, elegancki, mocny okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia tylko od 12—2 Nabielaka 32. 4191

Kapelusze filcowe, aksamitne przerabia modnie tanio, **Topolnicka** Kopernika 1. 3861

Sypialnie jadalnie, Salony, urządzenia biurowe kuchenne łóżka żelazne, krzesła gięte. meble tapicerowane, karniszer metalowe, poleca po cenach najniższych: Magazyn mebl Steil i Spółka, Lwów, Kazimierzowska 28 obok gmachu Policji państwowej. 3915

Sypialnie, jadalniet salony, biura na styl amer. Regi-stratury, łóżka żelazne, materace włosienne i sprężynowe, siatki do łóżek, łóżeczka dziecinne, krzesła gięte, otomany, kanapni do rozskładania, karnisze metalowe, poleca po cenach najniższych. Magazyn Mebli Steil i Spółka Lwów, Kazimierzowska 28 obok gmachu Policji państwowej. 4150

Wspaniały fortepian krótki krzyżowy sprzedam. Dołkowski Zimorowicza 6. 4224

Puferko dla chłopca, kostjum damski, czapki do sprzedania. Oglądać od 11—1 św. Zofji 27 II. p. 4212

Stary świecznik antyczny do sprzedania Grottgera 5 parter-2-gie drzwi na prawo od 10—11 5—6. 4207

Koń angielskiej rasy po „Math Boxu" oraz siodło do sprzedania za 900 tysięcy Mkp. Handlarze wykluczeni. Wiadomość Zamarstynowska 43, Józef. 4208

WOLNE POSADY.

2 **BUFETOWCÓW,** kucharki restauracyjne, kawiarki, kasjerki, kelnerki, bufetowe, panny do sprzedaży ciast, cukiernika, kawiarzy, blokierki, pokojowe, służące, bony niemki, poszukuje **Galicyjskie Biuro Pracy, Kopernika 22,** telefon 446. 4185

Pracownia sukien damskich Rozalji Bourdon, Lwów. Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje, oraz kurs kroju i szycia. 5210

POSADY POSZUKIWANE.

STARSZY TECHNIK przyjmie lekcje matematyki, fizyki, chemji, najchętniej z klas wyższych. Zgłoszenia: Walenta, Politechnika. 4190

Geometra autoryzowany Szczepański powrócił — przyjmuje wszelkie roboty pomiarowe. Plac Marjacki 5. 4147

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Gliniełowskiego 5, przyjmuje strojenia i reperacje. 4154

MIESZKANIA.

ZAMIENIĘ MIESZKANIE, Grunwaldzka, pokoi cztery, kuchnia, komfort, na takież wewnątrz miasta, ponosząc koszta i dopłatę. — Wiadomość pod „Adwokat" do Administracji. 4160

Wpisy na popołudniowy kurs modniarstwa w Kole Pracy ul. Koralnicka 4 odbywają się codziennie od 2—4 godziny. 4219

2 pokoje z osobnem wejściem, z całkowitem lub częściowem utrzymaniem dla zamożniejszych akademików Polaków. Zgłoszena w administracji pod „Akademicy Polacy" 4212

Solidna młoda osoba ze wsi poszukuje pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Ziemianka". 4220

RÓŻNE DONIESIENIA.

Kurs tańców rozpoczynam — w najkrótszym czasie wyuczę Nowicki Pańska 16. 4209

Ajencja Chorążczyzna 27, poszukuje dzierżawy mlecznej (pachciarni) wraz z mieszkaniem we dworze. 4127

Notarjusz Jan Wolnik w Brodach przyjmie od 1 października br. 1) kandydata notarjalnego biegłego w sprawach spadkowych oraz 2) maszynistkę rutynowaną 4201

Poszukujemy dostawy mleka większą ilość. równocześnie udzielamy P. T. Właścicielom pożyczki bezprocentowej na zakupno krów. Wiadomość Mleczarnia dworska pl. Brzeski l. 6 Lwów 4204

FIZYK potrzebny. Łódź, gimnazjum żeńskie, Sienkiewicza 35. 4181

Prenumeratę na „Słowo Polskie"

przyjmuje Administracja

Lwow, ul. Zimorowicza 11—15.

Konkurs.

Gmina miasta Kałusza ogłasza niniejszem konkurs na posady (od natychmiast) sił nauczycielskich

przy prywatnem neohumanistycznem gimnazjum miejskiem w Kałuszu z następujących grup: 4203

1) Germanisty (lub germanistki).
2) Filologa (łacina, greka).

Do posad tych które są do objęcia od **natychmiast,** przywiązane są pobory o 25 procent wyższe od analogicznych poborów służby państwowej, prócz tego zapewniona pomoc w wyszukaniu mieszkania i wiktu.

Wymagane są studja uniwersyteckie filozoficzne, choćby w trakcie kończenia, pożądana praktyka szkolna. — Wolni mają pierwszeństwo.

Podania natychmiast wnosić do Zarządu gminy Kałusz.

Tad. Grzywiński
Komisarz rządowy.

Stryj, 30 sierpnia 1922.

Ogłoszenie z wezwaniem

Zawiadamia się, iż na odbytem dnia 30 sierpnia 1922 w Stryju Walnem Zgromadzeniu

Polskiej Kasy mieszczańskiej

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Stryju uchwalono rozwiązać Stowarzyszenie a do przeprowadzenia likwidacji wybrano dotychczasowych dyrektorów p. Franciszka Patryna i Wilhelma Soję, oraz Franciszka Cyprysia profesora gimnazjalnego w Stryju.

Odtąd firmę podpisywać będą dwaj likwidatorowie pod wycisniętą, wydrukowaną lub wypisaną firmą z dodatkiem „w likwidacji“. 4202

Wzywa się przeto wszystkich wierzycieli Polskiej Kasy mieszczańskiej Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Stryju, aby swoje pretensje do powyższego Stowarzyszenia zgłosili najdalej w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia.

Polska Kasa mieszczańska Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Stryju w likwidacji.
Patryn mp. **Soja mp.**

L. 2106.

Ogłoszenie konkursu.

Ogłasza się konkurs na posadę **lekarza okręgowego** w Gwoździcu z poborami XII stopnia służbowego urzędników państwowych.

Podanie należycie udokumentowane należy wnosić do kancelarji Wydziału powiatowego w Kołomyi do dnia 30 października 1922. 4185

Kołomyja, dnia 6 września 1922.

Sekretarz
w. z. **Strzelbicki** m. p.

Prezes:
Łażynski m. p.

KARPATY

Sprzedaż produktów naftowych

4163 **Ska z Ogr. Odp.**

Lwów pl. Marjacki 8.

Sklep detajliczny

:-: W DOMU SPRECHERA :-:

SPRZEDAJE: Naftę, benzynę, olej gazowy, oleje maszynowe, świece, olej automobilowy, olej cylindrowy

po cenach konkurencyjnych.

Matki powinne pamiętać, że tylko lanolinowy puder Dzidzi z marką „Kogut“ radykalnie i szybko usuwa oprzałość, zaczerwienienie i stan zapalny skóry u dzieci. Sprzedaż: w aptekach, droguerjach i perfumerjach. 3992

Zastępstwo na Lwów: Biuro Handlowo-Komis. **Gustaw Śliwiński,** Lwów, Halicka 5.

Czy chcesz być piękną?
pozbyć się bez śladu
Piegów opalenizny **i zmarszczek**
na twarzy? 1020
Więc używaj cudownego kremu Metamorphosa „PIEGOL“ z przepisu D-ra St. Martin w Paryżu. Żądać w aptekach i skład. aptecznych.
Zastępstwo na Lwów: Biuro Handl. Komisowe GUSTAW ŚLIWIŃSKI — Lwów Halicka 5.

Lokomobilowy kocioł 20 m. powierzchni, ogrzewalnia 5 atm. 62 ciepłomierzy amerykańskich w dobrym stanie do sprzedania. **Gołogórski** Spas, k. St. Sambora. 4218

Lwowska

ŁAŹNIA PAROWA

ul. Żółkiewska 40 (obok rampy kol.)

Znana jako najlepsza parnia kamienna po gruntownem odrestaurowaniu nowo urządzona otwarta z dniem

20 września 1922 (środa)

Godziny kąpielowe:
dla mężczyzn: codziennie od godz. 7 rano
dla kobiet: 1 popoł

W niedzielę zamknięto 4200

Przedstawicielstwo

poważnej fabryki krajowej lub zagranicznej na całą Polskę lub Polskę Zachodnią przyjmie poważne przedsiębiorstwo w Poznaniu, **posiadające obszerny lokal biurowy i składnice. Najchętniej artykuły techniczne lub wyroby metalowe.**

Zgłoszenia do „Par“ Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 8 pod Nr. 3674. 4177

KAŻDA PANI dbająca o piękną cerę używać powinna tylko

KREM BELLONA

wszędzie do nabycia. 4222

Skład fabryczny: B. BOHOSIEWICZ, Lwów, Hetmańska 6

PIÓRA TĘPE

Stanisław ABL

Lwów, Legjonów 11. — Filja: Sykstuska 3.

Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu rozpisuje niniejszem KONKURS na posadę

redaktora czasopisma „Kłosy“

organu Pomorskiej Izby Rolniczej, Związku Pomorskich Kółek Rolniczych, Związku hodowlanych itd. Kandydat, ubiegający się o tę posadę, winien dołączyć do podania: 1) metrykę chrztu (w. odpisie), 2) świadectwa ukończenia wyższej, a przynajmniej średniej szkoły rolniczej (również w odpisie), 3) dowód, stwierdzający kwalifikacje kandydata do zawodu publicystycznego. Płaca wedle umowy. Powyższa posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie, a po roku nienagannej służby nastąpić może przyjęcie na etat. z prawami emerytalnemi. Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 25 września br. 4167

Kandydata notarjalnego młodszego, rutynowanego w dziale spadkowym, oraz rutynowanego mundanta lub mundantkę, piszących biegle na maszynie systemu Adler lub Underwood, przyjmie natychmiast Kancelarja notarjalna w Bursztynie. 4174

Zgłoszenia z podaniem wymogów i odpisami świadectw pod Notarjat w Bursztynie.

Ponieważ zwołane na 15 lipca br. Walne Zgromadzenie Spółki „Rekord Naftowa Spółka z o. o. w Wolance się nie odbyło z powodu braku kompletu zatem nowe Walne Zgromadzenie tej Spółki odbędzie się w lwowskim biurze Spółki we Lwowie przy ul. Dwernickiego 9 dnia 4 października 1922 o godz. 4 popołudniu z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie zawiadowców
   a) ogólne
   b) rachunkowe,
2) Przyjęcie do wiadomości bilansów za lata 1913 — 1921 i udzielenie zawiadowcom absolutorjum.
3) Rozdział czystych zysków.
4) Przewalutowanie majątku Spółki, z tem, że powstały stąd kapitał wpłynie na podwyższenie kapitału zakładowego i funduszu rezerwowego Spółki względnie na ten ostatni. 4223
5) Wybór Zawiadowcy.

P. T. Udziałowcy mogą wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu osobiście bądź też przez pełnomocników.

REKORD
Naftowa Spółka z ogr. odp. w Wolance.
S. SZCZEPANOWSKI mp. pp. J. SZLEMIŃSKI m. p.

Beczki pocynkowane

200-litrowe, bardzo silne, poleca ze składu **„Pilot“** Lwów, ul. Batorego 4. 4095

Dnia 8 października b. r. o godzinie 10.30 w południe odbędzie się w lokalu przy ul. Ormiańskiej 13 w biurze Wydziału IV.

Walne Zgromadzenie

członków Związku gospodarczego funkcjonarjuszów państwowych Prokuratorji Generalnej Rz. P. O. we Lwowie 4105

Na porządku dziennym:

Sprawa ostatecznej likwidacji Związku.

W razie braku kompletu odbędzie się o g. 11 w tym samym dniu ponowne walne Zgromadzenie którego uchwały, bez względu na komplet będą miały moc wiążącą.

Zwycięstwo polskich motorów

„PERKUN“

które otrzymały pierwszą nagrodę w Paryżu na wystawie w styczniu 1922. Motory „Perkun“ są łatwe do obsługi, zużywają mało ropy i oliwy, każdej chwili można otrzymać wszelkie części zapasowe, ceny przystępne. Wobec powyższego zbytecznem jest kupować motory zagraniczne do których trudno otrzymać części składowe tembardziej, że zagranica wysyła do Polski to co najgorsze

Informacje udziela:
Dom handlowy i techniczny „Pilot“
Lwów, ul. Batorego 4. 3927

Tajemnica powodzenia w życiu. Kto chce osiągnąć cel upragniony w jakinajkrótszym czasie niech przeczyta książkę powyższą. Za poprzedniem nadesłaniem 500 mk. lub za zaliczka 590 mk. wysyła „Novitas“ Poznań, Fr. Ratajczaka 38. 4145

Redaktor odpowiedzialny: **Tadeusz Fabiański.**

Z drukarni „Słowa Polskiego“ pod zarz. W. A. Skrzyczyńskiego.